Egzemplarz obowiązkowy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 41 (3093) ROK XI ŁÓDŹ, CZWARTEK 17 LUTEGO 1955 ROKU CENA 15 GR

# W LIPCU Światowy Kongres Matek w Obronie Dzieci

## Sesja Rady ŚDFK zakończyła obrady

**W dniu 14 lutego zakończyły się obrady sesji Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. W obradach brały udział przedstawicielki organizacji kobiecych z 45 krajów.**

Sekretarz generalny Federacji A. Minella wygłosiła referat na temat działalności Federacji oraz walki kobiet o swe prawa i o pokój na całym świecie. Referat wygłosiła również przewodnicząca Komitetu Wykonawczego Federacji Eugenie Cotton.

Uczestniczki sesji uchwaliły jednomyślnie deklarację popierającą uchwały Biura Światowej Rady Pokoju oraz odezwę w sprawie zwołania w lipcu br. Światowego Kongresu Matek w Obronie Dzieci.

Odezwa stwierdza m. in.:

Obowiązkiem każdej matki jest obrona swych dzieci przed głodem, nędzą, chorobami i wojną. Ostatnia wojna zniszczyła niezliczoną ilość ognisk rodzinnych. Miliony rodziców straciły swe dzieci i miliony dzieci straciły rodziców.

Dziś pokój jest znów poważnie zagrożony!

Siły wojny zagrażają bezpieczeństwu narodów, prowadząc wyścig zbrojeń, stwarzając napięcie w stosunkach międzynarodowych, zakładając bazy wojskowe i zawierając pakty wojenne.

Hiroszima, Nagasaki i Bikini są dla każdej matki symbolem ślepego okrucieństwa broni atomowej. Nie wolno dopuścić do tego, aby ta potworna broń została kiedykolwiek użyta.

Niebezpieczeństwo jest wielkie, lecz jesteśmy dość silne, aby zapobiec wojnie. Każda z nas powinna zrozumieć, że nie może przyglądać się biernie przygotowaniom do nowej wojny. Setki milionów matek, setki milionów kobiet pragną pokoju, szczęścia i postępu. Ci, którzy przygotowują wojnę, muszą usłuchać naszego głosu.

Nie chcemy wojny!

Chcemy przyjaźni między narodami, chcemy rozbrojenia. Chcemy, aby środki przeznaczone na wojnę wykorzystane zostały w celach pokojowych. Pragniemy gorąco, aby największe odkrycie naszego wieku — energia atomowa — ułatwiała pracę ludzką, była źródłem postępu, a nie narzędziem zagłady.

**MATKI WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA!**

Zjednoczcie wysiłki w obronie swych dzieci. Wzywamy was do udziału w Światowym Kongresie Matek, który odbędzie się w lipcu 1955 r.

## Aglomerownia huty im. Lenina przyczynia się do oszczędności rudy

Nad wielkim piecem huty im. Lenina nie unosi się już czerwono-czarny pióropusz pyłu. Tonny rudy, które przedtem „ulatywały w powietrze", obecnie dzięki pracy aglomerowni (spiekalni rud) są przetwarzane na surówkę wielkopiecową. Pierwszy wielki piec huty im. Lenina pracuje obecnie jedynie na aglomeracie wyprodukowanym przez dwie pierwsze taśmy spiekalnicze.

# Załogi fabryk ŁODZI i województwa MELDUJĄ o przebiegu realizacji zadań produkcyjnych

**W górnictwie, w budownictwie i w wielu innych przemysłach używa się tak zwanych pasów bezpieczeństwa, które chronią robotników, pracujących na dużych wysokościach, przed nieszczęśliwymi wypadkami.**

Pasy wykonywane dotychczas oprócz wielu zalet posiadały jedną wadę — mianowicie na skutek niewłaściwego oprzyrządowania (wiązania, klamry) utrudniały pełną swobodę ruchów.

Ostatnio załoga Łódzkich Zakładów Przemysłu Sportowego przystąpiła do produkcji nowego systemu pasów bezpieczeństwa. Ciężkie klamry i sprzączki metalowe zastąpiono sznurowymi wiązaniami oraz zastosowano przy linach tzw. amortyzatory, które — w razie upadku — łagodzą groźny dla zdrowia wstrząs.

Dziełem brygady inżynieryjno-technicznej z ŁZPS jest opracowanie technologii produkcji specjalnych pończoch elastycznych, zapobiegających schorzeniom kończyn (pończochy takie sprowadzaliśmy dotychczas z zagranicy).

Poza tym w Łódzkich Zakładach Przemysłu Sportowego produkuje się sporo odzieży. W związku ze zbliżającą się wiosną zakłady te zaopatrzą rynek w przeciwdeszczowe pelerynki sportowe, kombinezony oraz damskie „skafandry" z cienkiej tkaniny w kolorach — zielonym, żółtym i czerwonym.

Nie zapomniano i o kostiumach kąpielowych. Jak nas zapewnia kierownictwo ŁZPS, kostiumy będą się odznaczać estetycznym krojem i ładnymi barwami.

• • •

Codziennie, z przeszło 10-

(Dalszy ciąg na str. 2)

# BLISKO 18 TYSIĘCY nowych izb mieszkalnych otrzymają w tym roku robotnicy PGR

**WARSZAWA, 16. 2.**

**W tym roku nastąpi dalsza poprawa warunków mieszkaniowych pracowników i robotników, zatrudnionych w państwowych gospodarstwach rolnych. W zespołach PGR poszczególnych województw, oprócz pomieszczeń dla 8 tys. robotników sezonowych, planuje się wybudowanie w bież. roku dla stałych pracowników blisko 18 tys. izb mieszkalnych. Wzniesione one będą głównie w tych gospodarstwach państwowych, gdzie robotnicy mieszkają jeszcze w trudnych warunkach, a przede wszystkim na terenach poodłogowych. Niezależnie od tego na dużą skalę przeprowadzone będą w tym roku kapitalne remonty starych budynków i mieszkań pracowników PGR. Na ten cel przeznacza się ok. 80 milionów złotych.**

Warto przypomnieć, że w ciągu dwóch ostatnich lat oddano do użytku stałym robotnikom PGR ok. 27 tys. nowych izb mieszkalnych, a na kapitalne remonty wydatkowano sumę ponad 120 milionów złotych. Dla robotników sezonowych wybudowano w tym okresie 536 hoteli robotniczych, mogących pomieścić 24,5 tys. osób.

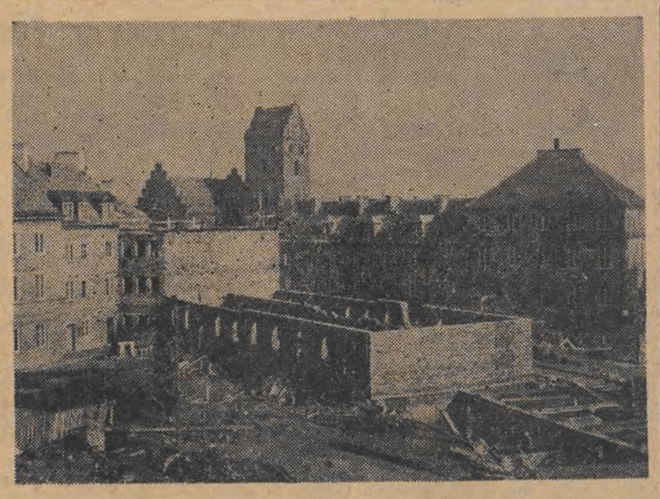

*Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego nr 3 KAM, które prowadzi roboty na Starym i Nowym Mieście w Warszawie, wybuduje do końca bieżącego roku około 800 izb mieszkalnych. Obecnie rekonstruuje się zabytkowe kamieniczki Rynku Nowomiejskiego oraz domy wzdłuż ulic Świętojańskiej, Krzywego Koła i Mostowej.*
*NA ZDJĘCIU: prace budowlane na Nowym Mieście.*

# Nie wszystkie zakłady przemysłu zgrzebnego pracują dobrze, rytmicznie

**W roku ubiegłym przemysł zgrzebny wykonał swoje zadania produkcyjne w 102,6 proc. Również w styczniu i lutym bieżącego roku plany są wykonywane. Realizują je przędzalnie, tkalnie i wykończalnie. W ubiegłym miesiącu zamiast 87,5 proc. tkanin I gatunku uzyskano 87,8 proc.**

Wyniki te nie świadczą jednak o tym, że wszystkie zakłady przemysłu zgrzebnego z terenu Łodzi i województwa łódzkiego pracują jednakowo dobrze, że jednakowo duży jest ich wkład w realizację nowych, znacznie zwiększonych zadań produkcyjnych.

Większość zakładów po nowym roku natrafiała na sporo różnego rodzaju trudności wynikłych w związku ze zmianami asortymentów, zwiększaniem zmianowości itp. Cała rzecz w tym, że nie wszystkie zakłady przewidziały te trudności i nie przeprowadziły odpowiednich przygotowań. Stąd też bardzo różne są ich wyniki osiągane w walce o pełną realizację planów.

Na przykład ZPZ im. Wiosny Ludów zamiast 86,1 proc. towaru I gatunku daje tylko 74,4 proc. Fakt ten spowodowany został przede wszystkim niedostateczną troską o konserwację parku maszynowego. Ponadto w Zakładach im. Wiosny Ludów wielu majstrów i brakarzy oraz część personelu technicznego nie dość czuwa nad jakością produkcji.

Źle jest także z jakością tkanin gotowych w ZPZ im. Bardowskiego, w Północno - Łódzkich ZPZ oraz w Bełchatowie.

Sprawą tą powinien szcze-

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Spotkanie z uczestnikami II Zjazdu ZMP

**Dziś, 17 lutego 1955 r., o godz. 19, w Klubie MPiK w Łodzi, ul. Piotrkowska 86, odbędzie się spotkanie z uczestnikami II Zjazdu ZMP.**

**W drugiej części wieczoru wyświetlony będzie film pt.: „Wiosna" z Lubow Orłową w roli głównej.**

**Wstęp wolny.**

## Rośnie fabryka celulozy w Kostrzyniu

*Budowniczowie fabryki celulozy i papieru w Kostrzyniu nad Odrą po przekroczeniu w ub. r. planu robót, prowadzą obecnie montaż dalszych urządzeń produkcyjnych.*

*Montuje się pierwszy warnik wykonany w hucie „Ferrum". Warniki tej wielkości i wagi są po raz pierwszy produkowane przez nasz przemysł hutniczy.*

Regeneracja ługów poceluloz owych będzie się tu odbywała przy pomocy najnowocześniejszych urządzeń technicznych importowanych z zagranicy. Części tych urządzeń zajęły 40 wagonów kolejowych.

W br. planuje się zakończenie budowy sortowni oraz zmontowanie tzw. wyparek i warników, poważnie mają posunąć się prace przy budowie rębalni, zmiękczalni wody i suszarni.

Kierownictwo budowy napotyka na pewne trudności, spowodowane niedostateczną liczbą robotników, chociaż czeka na nich w Kostrzyniu ponad 150 wyremontowanych mieszkań.

*Przed kilkoma dniami zawinął do portu w Gdyni statek polski „Piast". Przywiózł on 35 tysięcy skrzynek pomarańcz i blisko 1.400 skrzynek cytryn.*
*NA ZDJĘCIU: wyładunek owoców w porcie.*

## Najwyższy czas zaopatrzyć Gminne Kasy Spółdzielcze w odpowiednie druki

**Wszystkie GS w powiecie sieradzkim przystąpiły już do rozdziału nawozów sztucznych i ziarna siewnego. Jednak niektórzy rolnicy nie mogą jeszcze pobrać tych artykułów, gdyż GKS nie wydają skryptów. Dlaczego? Kierownicy GKS stwierdzają, iż nie posiadają odpowiednich formularzy.**

Kierownik sieradzkiego oddziału Banku Narodowego już dwukrotnie monitował o wyżej wymienione druki w Wojewódzkim Oddziale Banku Narodowego w Łodzi (po raz pierwszy 19 lipca i drugi raz 20 listopada ub. roku), jednak nie otrzymał dotychczas żadnej odpowiedzi.

Narodowy Bank Polski Oddział Wojewódzki w Łodzi winien niezwłocznie zająć się tą sprawą i dostarczyć GKS powiatu sieradzkiego odpowiednich formularzy, bowiem brak ich hamuje przygotowania rolników do kampanii wiosenno - siewnej.

## Do Warszawy przybywają dalsi uczestnicy V Konkursu Chopinowskiego

**WARSZAWA, 16. 2.**

**W dalszym ciągu przybywają do Warszawy zagraniczni uczestnicy V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. W dniu 16 bm. przybył z Chińskiej Republiki Ludowej prof. Ma Szu-tsung — członek jury.**

**W dniu 17 bm. spodziewany jest przyjazd ekipy pianistów z ZSRR, jak również uczestników konkursu z Francji, Argentyny i innych krajów.**

## MAGISTRALA WODNA na Wiśle stworzy nową arterię komunikacyjną

**KRAKÓW, 16. 2.**

**W woj. krakowskim trwają prace przy budowie magistrali wodnej, która pozwoli wykorzystać górny bieg Wisły jako nową i tanią arterię komunikacyjną.**

Magistrala wodna ujmie i spiętrzy wody górnej Wisły sięgające od Sandomierza w woj. kieleckim do rzeki Przemszy koło Mysłowic. Na trasie tej, którą popłyną barki mogące pomieścić ładunek pociągu towarowego o składzie 40 wagonów, powstać ma kilka stopni wodnych wraz z całym kompleksem urządzeń spiętrzających wodę.

Zakończony jest już pierwszy etap robót przy budowie magistrali wodnej na tym odcinku. Wybudowany został stopień wodny w Przewozie, w skład którego wchodzi jaz spiętrzający poziom Wisły, śluza komorowa oraz port dla Nowej Huty.

W porcie odbywać się będzie rozładowywanie i załadowywanie transportów przychodzących i odchodzących z Nowej Huty. W Przewozie pracuje już I turbozespół uruchomionej niedawno hydroelektrowni na Wiśle.

Po ukończeniu robót w miejscowości Przewóz, nasilenie prac koncentruje się w rejonie Dąbia koło Krakowa, gdzie powstaje drugi stopień wodny.

Jeszcze w tym roku ruszą podstawowe roboty budowlane przy budowie stopnia wodnego w Łączanach.

„Głos Ameryki" pchnął ich na drogę zbrodni

# Bestialscy mordercy milicjantów z Łowicza skazani na karę śmierci

**Na ławie oskarżonych dwóch 19-letnich zbrodniarzy — Jan Czarnecki i Tadeusz Brzózka, mordercy łowickich milicjantów plut. Z. Żwana i kpr. Wł. Malinowskiego. Odpowiadają przed Wojskowym Sądem Rejonowym na sesji wyjazdowej w Łowiczu. Sala mieszcząca się w gmachu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — pełna. Robotnicy, chłopi z okolic Łowicza, gospodynie domowe, młodzież szkolna.**

Zbrodniarze zaczęli „karierę" jako chuligani. Znani byli mieszkańcom Łowicza ze swych łobuzerskich wybryków. Często w stanie nietrzeźwym zaczepiali na ulicach i lżyli wulgarnymi słowami spokojnych obywateli. Często wywoływali awantury w miejscach publicznych. „Czułem wstręt do pracy" — zeznawał oskarżony Czarnecki. — „Nie opłacało mi się pracować" — mówił przed sądem oskarżony Brzózka. Obaj pili. Czarnecki pić zaczął, gdy liczył lat 8. Pierwszym człowiekiem, który raczył go wódką, był jego ojciec. Brzózka pił od 14 roku życia. Najpierw były zatem chuligańskie wybryki, łobuzerka i wódka. Potem przyszły kradzieże. Kradli, co pod rękę wpadło. Odzież, bieliznę, rowery. Przedtem uważani byli w rodzinie za darmozjadów. Od chwili jednak, kiedy poczęli przynosić do domu złodziejską zdobycz, otoczono ich „szacunkiem". Synowie chwacko się spisywali. Rodzice pomagali ukrywać skradzione rzeczy. A w „chwilach wolnych" Czarnecki i Brzózka słuchali audycji „Głosu Ameryki". Stały się one natchnieniem w ich dalszej „działalności".

**„Podobał mi się „amerykański styl życia" — mówił w czasie rozprawy Czarnecki. Jego „wynurzenia" uzupełnił oskarżony Brzózka: „Postanowiliśmy zdobywać pieniądze drogą rabunku". Rozpoczęły się przygotowania. Najpierw „zdobyli" nóż fiński, potem bagnet, sekator (nożyce ogrodnicze), a w końcu skonstruowali z metalowej rurki i kilogramowego odważnika „pałkę" — jak twierdzili w czasie rozprawy — „do ogłuszania obywateli".**

**— W kogo chcieli rabować?**

**„U kogo się rabuje Wysoki Sądzie? U każdego, kto cokolwiek posiada" — mówił Brzózka. — A oto lista planowanych rabunków: restauracja ob. Mieczysława Dąbrowskiego, kościół kolegiacki w Łowiczu, Oddział Banku Narodowego, spółdzielnia PSS, kiosk MHD, prywatne mieszkania łowiczan. W „praktyce" okazało się jednak, że „bez broni palnej rabunków dokonywać nie można".**

W umysłach oskarżonych rodzi się zbrodniczy plan zdobycia broni przez napad na posterunek Milicji Obywatelskiej w Jamnie koło Łowicza.

Nocą, wykorzystując fakt, iż na posterunku był tylko jeden milicjant, dokonują włamania. Zdobytą broń ukrywają na cmentarzu wśród grobów.

Wtedy powstaje również projekt napadu na punkt kontrolny MO w Łowiczu-Popowie. Projekt ten realizują bandyci późnym wieczorem dnia 19 października 1954 r. Podeszli pod budkę milicyjną w maskach. Z „bojowym okrzykiem" Haende hoch na ustach rozpoczęli „akcję". Ofiarą ich padł ojciec trojga małych dzieci kpr Malinowski oraz dwukrotnie ranny w walkach z bandami UPA plut. Zwan.

Cynizm bandytów był wielki. Obaj byli na pogrzebie swych ofiar.

Jak już Czytelnikom z poprzednich naszych informacji wiadomo, obywatelska postawa kilku harcerzy łowickich dopomogła władzom bezpieczeństwa do ujęcia zbrodniarzy.

W czasie procesu obaj oskarżeni przyznali się do popełnionych zbrodni.

Sąd biorąc pod uwagę wyjątkową perfidię, stopień nasilenia złej woli oraz zatracenie przez oskarżonych wszelkich hamulców moralnych zastosował najwyższy wymiar kary.

Cyniczni zbrodniarze Jan Czarnecki oraz Tadeusz Brzózka skazani zostali na śmierć.

*Tadeusz Brzózka i Jan Czarnecki na ławie oskarżonych.*

## Oświadczenie Hatojamy na temat stosunków japońsko-radzieckich

**Radio tokijskie podało, że premier japoński Hatojama oświadczył 16 bm. na konferencji prasowej, iż otrzymał z ust szefa reprezentacji radzieckiej w Japonii, Domnickiego, „odpowiedź strony radzieckiej, wyrażającą gotowość uwzględnienia życzeń Japonii".**

Hatojama podkreślił, że słowa te uważa za oficjalną odpowiedź Związku Radzieckiego. Premier japoński zaznaczył, że jeszcze przed 27 lutego, to jest przed dniem wyborów, rząd japoński „wyznaczy prawdopodobnie skład japońskiej delegacji pełnomocnej. Szefem tej delegacji, według wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie zastępca przewodniczącego komitetu politycznego partii demokratycznej Japonii — Arata Sugihara".

Hatojama dodał, że w sprawie miejsca rokowań radziecko - japońskich porozumie się z ministrem Spraw Zagranicznych — Szigemitsu.

## Z ostatniej chwili

Agencja Reutera donosi, że w wyniku przewlekłych pertraktacji, z gmachu poselstwa rumuńskiego w Bernie wycofało się najpierw trzech bandytów, a w późnych godzinach wieczornych — trzech pozostałych. Do ostatecznej „kapitulacji" skłoniły ich — według relacji Reutera — perswazje pewnego księdza nazwiskiem Stalder. W ten sposób zakończyło się po wielu godzinach „oblężenie" poselstwa, podczas którego nie wymieniono ani jednego strzału, mimo, iż policja groziła wciąż użyciem broni. **(Czytaj na str. 2 notę protestacyjną rządu RRL).**

## Z narady poświęconej wychowaniu najmłodszego pokolenia

**W dniu wczorajszym w ZW ZMP odbyła się narada, poświęcona omówieniu współpracy poszczególnych organizacji społecznych, instytucji itp. z organizacjami harcerskimi na terenie naszego województwa. W naradzie m. in. wzięli udział przedstawiciele Prezydium Woj. RN, ZW ZSCh, WKKF, ZW LK, ZW LPŻ, TPP-R, PTT-K.**

Referat, omawiający niektóre formy współpracy z organizacją harcerską, wygłosił wiceprzewodniczący ZW ZMP, tow. Mędryk.

— Rok bieżący przyniósł nam większe zainteresowanie ze strony poszczególnych organizacji masowych sprawą wychowania naszego najmłodszego pokolenia — harcerstwa — mówił tow. Mędryk. — Przede wszystkim urozmaicono formy pracy. Po XV Plenum ZG ZMP zaznaczyła się znaczna poprawa w pracy kierownictwa szkół z przewodnikami drużyn harcerskich. Nie wszędzie jednak jest dobrze. W niektórych szkołach, jak np. w Łasku i Łodzi - powiecie, kierownicy szkół nie doceniają znaczenia organizacji harcerskiej. A przecież są oni odpowiedzialni za polityczną treść pracy organizacji harcerskiej w szkole, ich obowiązkiem jest udzielanie pomocy przewodnikom drużyn harcerskich.

— Na II Zjeździe ZMP wiele miejsca poświęcono sprawie wychowania harcerzy. — mówił dalej tow. Mędryk. — Przewodniczący rady drużyny harcerskiej jednej z warszawskich szkół — Marek Elbaum, podczas Zjazdu opowiadał delegatom o tęsknocie wszystkich dzieci za zabawą, ciekawą książką, wycieczką, przygodą.

Przedstawiciele poszczególnych organizacji stwierdzili samokrytycznie, iż zbyt mało interesowali się tak ważnym problemem jak wychowanie dzieci.

W dyskusji na naradzie padło szereg wniosków. Postanowiono m. in. wytyczyć szlaki turystyczne dla wycieczek harcerskich, jak np. szlak którędy szedł Franek Zubrzycki ze swoim oddziałem, organizować wycieczki dzieci wiejskich do ZOO itp.

Podsumowując naradę, tow. Mędryk zaapelował, aby wszystkie organizacje społeczne w pełni wykorzystały istniejące możliwości i aby naprawdę wzięły sobie do serca pracę wychowawczą z dziećmi. A wówczas sprawa dziecięcej wesołej zabawy i rozrywki zajmie w ich działalności należyte miejsce.

Mimo protestów ludności

# W Karlsruhe wznowiono haniebny proces przeciwko KPD

**Jak donosi agencja ADN, 15 bm. przed trybunałem konstytucyjnym w Karlsruhe wznowiony został prowokacyjny proces przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Mimo że szerokie koła społeczeństwa zachodnio - niemieckiego nieustannie domagają się umorzenia tego procesu, władze bońskie próbują przy pomocy wszelkich środków doprowadzić do delegalizacji KPD. 15 bm. trybunał konstytucyjny ponownie odrzucił wniosek przedstawiciela KPD o umorzenie procesu.**

W dniu wznowienia procesu od wczesnych godzin rannych przybywały do Karlsruhe liczne delegacje z całych Niemiec zachodnich, aby zaprotestować przeciwko temu haniebnemu procesowi. M. in. liczne delegacje przybyły z Duesseldorfu, Ludwigsburga, Offenburga, Pforzheimu, Lahru itd. Delegacje te przekazały trybunałowi konstytucyjnemu podpisane przez tysiące osób protesty i rezolucje, domagające się umorzenia procesu przeciwko KPD.

W Karlsruhe odbył się wielki wiec na znak protestu przeciwko podejmowanym przez rząd boński próbom delegalizacji KPD.

Na wiecu przemawiał deputowany do francuskiego Zgromadzenia Narodowego Rene Lampes.

Następnie przemawiał redaktor naczelny dziennika „Socialistische Volkszeitung", Emil Karlebach, który wezwał narody niemiecki i francuski do wspólnej walki przeciwko wskrzeszaniu sił militaryzmu i faszyzmu w Niemczech zachodnich.

# Skończyć z reżimem kolonialnym USA na Taiwanie

**Jak donosi agencja TASS z Dżakarty, propozycja Związku Radzieckiego, dotycząca zwołania konferencji w sprawie sytuacji w rejonie Taiwanu, wywołała szeroki oddźwięk w społeczeństwie i prasie Indonezji. Członek parlamentu indonezyjskiego — Diapari, podkreślił, że propozycję Związku Radzieckiego powitano z zadowoleniem w kołach politycznych Dżakarty, ponieważ „umożliwia ona rozwiązanie problemu Taiwanu drogą pokojową i przyczynia się do zmniejszenia napięcia międzynarodowego".**

Diapari skrytykował politykę Stanów Zjednoczonych, stwierdzając, że ich ingerencja w sprawy wewnętrzne Chin hamuje rozwiązanie kwestii taiwańskiej.

Dziennik „Berita Indonesia" aprobując propozycję Związku Radzieckiego podkreśla, że sprawa Taiwanu będzie przedmiotem dyskusji na konferencji krajów Azji i Afryki. Problem Taiwanu — pisze dziennik — to problem walki przeciw kolonializmowi. Reżim kuomintangowski na Taiwanie oznacza w rzeczywistości panowanie kolonialne Ameryki. Dlatego kraje Azji i Afryki powinny wspólnie wystąpić na rzecz rozwiązania sprawy Taiwanu oraz likwidacji amerykańskiego reżimu kolonialnego na tej wyspie.

## Oświadczenie premiera Nehru

Agencja TASS donosi, że rozgłośnia radiowa w Delhi podała oświadczenie złożone przedstawicielom prasy przez Nehru na lotnisku w Londynie w związku z propozycją ZSRR w sprawie zwołania konferencji międzynarodowej na temat sytuacji w rejonie Taiwanu.

Radio Delhi zaznaczyło, że Nehru podkreślił, iż konferencja taka jest pożądana, lecz przygotowanie jej wymaga długiego czasu.

Nehru wskazał, że przeszkodą w rozwiązaniu problemu taiwańskiego jest fakt, że Chiny Ludowe nie są reprezentowane w ONZ. Równocześnie jednak Nehru oświadczył, iż nie widzi przyczyn, dla których czangkaiszekowcy nie mogliby uczestniczyć w konferencji dotyczącej sytuacji w rejonie Taiwanu.

* * *

Dziennik „Prawda" ogłasza artykuł J. Aleksandrowa, komentujący oświadczenie Nehru.

Wszystkim wiadomo — pisze m. in. Aleksandrow — że klika czangkaiszekowska nikogo nie reprezentuje i nie może brać udziału w konferencji międzypaństwowej. Tego właśnie stanowiska bronił sam premier Nehru w czasie swej rozmowy z dziennikarzami w Dżakarcie w dniu 30 grudnia 1954 r.

Dlaczegóż teraz — zapytuje autor — premier Indii „nie widzi przyczyn", z powodu których czangkaiszekowcy nie mogą uczestniczyć w konferencji międzypaństwowej?

Czy nie pozostaje to w bezpośrednim związku z faktem, że oświadczenie Nehru z dnia 14 lutego zostało złożone w Londynie, po konferencji premierów Imperium Brytyjskiego, odbytej pod kierownictwem Churchilla i Edena, którzy — oględnie mówiąc — zajmują wobec Chińskiej Republiki Ludowej wyraźnie nieżyczliwe stanowisko.

## Attlee:

### Proponuję, by Czang Kai-szek i jego główni zausznicy opuścili Taiwan

Dziennik „News Chronicle" zamieścił wywiad z przewodniczącym opozycji Attlee.

Konieczna jest znalezienie drogi do osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej — powiedział Attlee. Nie widzę możliwości złagodzenia napięcia, dopóki Czang Kai-szek dokonuje napadów na kontynent oraz oświadcza, że zamierza zdobyć całe Chiny. Dlatego też proponuję, aby Czang Kai-szek i jego główni zausznicy opuścili Taiwan...

„Jednym z najważniejszych zadań — w obecnej sytuacji — podkreślił Attlee — jest przyjęcie rządu Chin komunistycznych do ONZ. Jest to konieczne dla złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej. Ignorowanie faktu, że dzisiaj w imieniu Chin zabierają głos ludzie w Pekinie, a nie Czang Kai-szek, byłoby niebezpiecznym brakiem realizmu".

# Rząd szwajcarski nie zapewnił nietykalności poselstwu rumuńskiemu

## Nota rządu RRL do Szwajcarii

BUKARESZT, 16. 2.

**W dniu 16 lutego br. charge d'affaires Szwajcarii w Bukareszcie A. Parodi został zaproszony do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie mu wręczono następującą notę rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej do rządu szwajcarskiego:**

— Rząd rumuński zapoznał się z treścią odpowiedzi rządu szwajcarskiego na notę rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej z 15 lutego br.

Rząd rumuński zmuszony jest stwierdzić, że odpowiedź rządu szwajcarskiego jest niezadowalająca, oraz że poważna sytuacją, która powstała wskutek bandyckiego napadu na poselstwo rumuńskie w Bernie — trwa nadal. Rząd szwajcarski, który ponosi odpowiedzialność za to, co się dzieje na obszarze Szwajcarii, nie podjął niezbędnych kroków w celu zapewnienia nietykalności dyplomatycznej poselstwa rumuńskiego w Bernie oraz aresztowania faszystowskich zbrodniarzy i wydania ich w ręce władz Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Rząd szwajcarski twierdzi w swej odpowiedzi, że podjął rzekomo kroki w celu aresztowania napastników i zwrotu władzom rumuńskim gmachu poselstwa Rumunii w Bernie.

Zaprzecza temu jednak fakt, że po upływie 34 godzin od napaści poselstwo Rumuńskiej Republiki Ludowej jest w dalszym ciągu zajęte przez zbrodniarzy faszystowskich, którzy na oczach policji szwajcarskiej demolują po kolei wszystkie pokoje poselstwa i niszczą archiwa dyplomatyczne.

Fakt, że rząd szwajcarski nie podjął żadnych kroków w celu zapewnienia nietykalności poselstwa rumuńskiego oraz aresztowania zbrodniarzy wywołuje głębokie zaniepokojenie rządu rumuńskiego i społeczeństwa Rumuńskiej Republiki Ludowej.

W odpowiedzi swej rząd szwajcarski twierdzi, że kierowcy poselstwa Aurelowi Setu udzielono pomocy z chwilą, gdy to było możliwe. Wiadomo jednak że Setu zmarł wskutek odniesionych z rąk faszystów ran oraz wskutek tego, że w ciągu kilku godzin pozostawiono go bez jakiejkolwiek pomocy. W rzeczywistości policja szwajcarska zaopiekowała się Aurelem Setu, gdy znajdował się już w agonii.

W związku z powyższym rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej domaga się ponownie, aby rząd szwajcarski — zgodnie z obowiązującymi powszechnie zasadami prawa międzynarodowego — przywrócił natychmiast nietykalność dyplomatyczną poselstwa Rumuńskiej Republiki Ludowej w Bernie, aby aresztował faszystów, którzy zajęli gmach poselstwa i wydał ich władzom rumuńskim, przed którymi muszą odpowiedzieć za zbrodnie dokonane na terenie poselstwa Rumuńskiej Republiki Ludowej.

# Zaostrzają się sprzeczności anglo-amerykańskie na Środkowym Wschodzie

**Jak donosi prasa syryjska, w Waszyngtonie odbywają się tajne rozmowy między zastępcą sekretarza stanu USA do spraw Środkowego Wschodu, Południowej Azji i Afryki — Georgem Allanem a przybyłym do niego ostatnio zastępcą ministra Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii Evelyn Shugbergiem. Rozmowy te prasa syryjska ocenia jako próbę uzgodnienia działalności brytyjskiej i amerykańskiej dyplomacji na Środkowym Wschodzie.**

Misję Shugberga spowodowało zaniepokojenie Anglików polityką, jaką bez porozumienia z nimi prowadzą Stany Zjednoczone w tym rejonie, który Anglicy uważają za strefę swoich wpływów. Przed przybyciem do Waszyngtonu Shugberg odwiedził stolice państw arabskich. Jest rzeczą charakterystyczną, że taką samą podróż do państw arabskiego Wschodu odbył również Allan.

Jedną z zasadniczych kwestii spornych jest, zdaniem waszyngtońskiego korespondenta dziennika „Chicago Sun and Times", zagadnienie wpływów amerykańskich w armii Iraku oraz sprawa monopolu na dostawy broni dla państw arabskich.

## MARSZ WYDARZEŃ

### Mac Arthur w roli anioła pokoju

**Na bankiecie, wydanym w Los Angeles z okazji 75 rocznicy urodzin gen. Mac Arthura, solenizant wygłosił przemówienie w obronie... pokoju, żądając całkowitego wyeliminowania wojny jako środka rozwiązywania spraw międzynarodowych. Mac Arthur zaznaczył, że na pewno nazwany będzie przez wielu „marzycielem", ale tych, którzy go będą atakować, określił z góry jako „cyników, obłudników, egoistów i mąciwodów wszelkiego rodzaju...". Według relacji prasowych, zebrani przyjęli to antywojenne wystąpienie hucznymi oklaskami.**

**Wszystko to zakrawa na kaczkę dziennikarską, jednak nią nie jest. Wypada tedy zastanowić się, co spowodowało, że stary zabijaka, odpowiedzialny w wielkim stopniu za masowe mordy, gwałty i zniszczenia na Korei, ukazał się oczom zdumionego świata w szatach anioła pokoju?**

**Na to pytanie bardzo interesująco odpowiada paryski dziennik „Liberation", pisząc: „Nie ulega wątpliwości, że w opinii amerykańskiej coś uległo zmianie, a stary lis, Mac Arthur, bez trudu to wywęszył. Rywal Eisenhowera zarówno na polach bitew, jak i w polityce, zaczyna obecnie zdobywać nad nim przewagę na terenie, gdzie sam niegdyś doznał porażki: na terenie „obrony pokoju"... „Liberation" słusznie zaznacza, że nie należy przeceniać wystąpienia Mac Arthura.**

**Nie ulega wątpliwości, że w Stanach Zjednoczonych przybiera na sile prąd przeciwstawiający się polityce prowokacji i awantur wojennych. Z tym prądem liczyć się muszą nawet najwyższe czynniki państwowe, a rojne „stare lisy" w rodzaju Mac Arthura usiłują dyskontować antywojenne nastroje społeczeństwa dla swych rozgrywek wewnętrznych.**

### „Potrzebujemy pogłosek wojennych"

**Szef wydziału dalekowschodniego agencji United Press — Haberecht, przebywający obecnie na Taiwanie, otrzymał ze swej centrali polecenie nadsyłania informacji, które by podkreślały „atmosferę wojenną" w Cieśninie Taiwańskiej. „Potrzebujemy przede wszystkim — głosi depesza centrali — pogłosek wojennych".**

**Agencja United Press służy gorliwie interesom monopolistów amerykańskich. Potrzebują oni przede wszystkim wysokich zysków i dywidend, które wyławiać można najłatwiej w warunkach histerii i przygotowań wojennych. Oto źródło „zamówienie" centrali United Press na alarmujące pogłoski z Taiwanu.**

### Duńczycy też mówią: „Nie"

**W dwóch dzielnicach Kopenhagi przeprowadzono ankietę w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. W wyniku — 80 proc. zapytywanych wypowiedziało się przeciwko uzbrojeniu hord neohitlerowskich.**

**Jest to jeden z licznych dowodów, że naród duński nie zapomniał lekcji historii, otrzymanych wielokroć z rąk zaborczego prusactwa.**

**B.**

# *Meldunki z zakładów pracy*

*(Dokończenie ze str. 1)*

procentową nadwyżką realizuje swoje zadania produkcyjne załoga Zakładów Ceramiki Budowlanej w Andrespolu. Największe osiągnięcia mają zespoły zatrudnione przy wyrobie kafli „berlińskich" i piankowych płyt dźwiękochłonnych. Kafle „berlińskie" wykonane w Andrespolu cechuje utrzymana w ładnym kolorze polewa i bardzo estetyczny deseń. Płyty dźwiękochłonne są trwałe, a przy ich wyrobie *pracownicy ZCB uzyskują poważne oszczędności surowca.*

—Produkujemy wyłącznie płyty w pierwszym gatunku — stwierdza *czołowy wytapiacz,* Kazimierz Hryszkiewicz.

Oprócz Hryszkiewicza do przodujących należą pracownicy z zespołu mistrza Jana Malinowskiego i Józefa Możera.

* * *

Wiele artykułów codziennego użytku produkują Zakłady Chemiczne Przemysłu Terenowego. Są to — popularny krem do obuwia „Hola", pasta do podłóg o tej samej nazwie, dekstryna do klejenia papieru i tektury.

*Przed kilkoma dniami* załoga rozpoczęła produkcję ładunków do piankowych gaśnic *przeciwpożarowych.* Ładunki te wykonane według nowej receptury gwarantują większą skuteczność ich działania.

Obecnie trwają w zakładach przygotowania do rozpoczęcia produkcji wielobarwnego tuszu do skór oraz uniwersalnego lakieru do drzewa i metali.

* * *

**Łódzkie Fabryki Mebli** systematycznie rozszerzają asortyment swej produkcji. W związku z tym od stycznia przystąpiły one do wyrobu nowych czterodrzwiowych garderób, znacznie większych od dotychczasowych.

W następnym kwartale br. ŁFM przystąpią do produkcji nowego modelu łóżek i toaletek.

**Łódzkie Fabryki Mebli** przekraczając o 4,2 proc. plan produkcji w styczniu, dostarczyły jednocześnie artykuły najwyższej jakości. Szczególną dbałość o jakość produkcji i oszczędność surowca wykazują załogi oddziału I i VI.

# W Niemczech zachodnich rośnie opór przeciw Adenauerowi

Red. Marian Podkowiński pisze z Berlina

*NA ZDJĘCIU GORNYM: przy suto zastawionym stole — spiskowcy przeciw pokojowi, czołowi wykonawcy amerykańskich planów wojennych w Niemczech zachodnich: kanclerz boński Adenauer (drugi z lewej) i zbrodniarz wojenny Alfred Krupp (pierwszy z lewej).*
*NA ZDJĘCIU DOLNYM: manewry tzw. policji granicznej w Niemczech zachodnich, która ma dostarczyć kadr dla neohitlerowskiego Wehrmachtu. Broni i sprzętu wojennego, dostarczają odwetowcom bońskim Amerykanie.*

Kiedy piszę te słowa, radio berlińskie podaje właśnie do wiadomości, że w Bawarii rozpoczęła się zakrojona na szeroką skalę akcja plebiscytowa przeciwko ratyfikacji układów paryskich. Dziesiątki tysięcy młodych aktywistów rozdają ulotki w całej Bawarii i zbierają podpisy pod manifestem niemieckim. Zorganizowana przez centralę związków zawodowych (DGB) akcja ta ma objąć 6 milionów ludzi w Bawarii. Zostanie ona zakończona najpóźniej do 24 lutego, tj. do dnia, w którym boński Bundestag przystąpi do obrad nad ratyfikacją układów paryskich. W ten sposób, po Zagłębiu Ruhry i Hesji, trzeci z kolei kraj związkowy wchodzący w skład republiki bońskiej objęty został akcją plebiscytową.

Decyzja o rozpoczęciu akcji plebiscytowej została podjęta 29 stycznia br. na zebraniu przedstawicieli opozycyjnych stronnictw Bundestagu, przedstawicieli Komunistycznej Partii Niemiec, związków zawodowych oraz liberalnego mieszczaństwa. Zebranie to odbyło się w historycznej katedrze frankfurckiej — Paulskirche, gdzie w 1848 roku podczas „Wiosny Ludów" obradował pierwszy demokratyczny parlament niemiecki, gdzie w obronie praw ludu niemieckiego przemawiał Karol Marks. W katedrze tej 1 200 delegatów społeczeństwa niemieckiego, które w swojej większości sprzeciwia się ratyfikacji układów wojennych, uchwaliło jednomyślnie manifest niemiecki, domagający się pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej i występujący zdecydowanie przeciwko adenauerowskiej polityce agresji i uwieczniania podziału Niemiec. Konferencja opozycji w Paulskirche postanowiła przeprowadzić w trzech okręgach Niemiec zachodnich referendum ludowe, które odzwierciedli nastroje nurtujące znaczną większość społeczeństwa niemieckiego.

Akcja plebiscytowa, którą Adenauer i jego klika usiłowali początkowo, jeśli nie całkowicie pominąć milczeniem, to w każdym razie zbagatelizować, już w pierwszym tygodniu przyniosła rewelacyjne wprost wyniki. Na przykład w Dortmundzie (Nadrenia) w ciągu 48 godzin złożono pod manifestem niemieckim ponad 105 tysięcy podpisów. Młodzież akademicka i związkowcy ruszyli ławą na ulice miast niemieckich, pukając do każdego domu, agitując na dworcach i w kawiarniach, przekonując nawet tych ludzi, którzy dotychczas stronili od polityki. Pod wrażeniem powodzenia akcji plebiscytowej komentator poważnej mieszczańskiej gazety — monachijskiej „Sueddeutsche Zeitung" — doszedł do następującego wniosku: „Musimy teraz liczyć się z tym, że jeśli rano zapuka ktoś do naszych drzwi, nie będzie to mleczarz, ale najpewniej młody człowiek z tekstem manifestu niemieckiego do podpisu".

Akcja plebiscytowa przybrała w ostatnich dniach tak bardzo na sile, że w obozie Adenauera uderzono na alarm.

Na naradzie aktywu chadecji (CDU) w Bonn postanowiono zorganizować kontrakcję. Wybrany pod egidą samego Adenauera komplet emisariuszy wojny ruszył w teren. Równocześnie prasa bońska rozpoczęła zajadłą nagonkę na SPD (partia socjaldemokratyczna) i związki zawodowe, oskarżając je o działalność antypaństwową. Po raz pierwszy w ciągu swego kanclerstwa Adenauer stracił cechujące go zazwyczaj spokój i opanowanie. Sam rozpoczął też szereg wystąpień propagandowych w rozmaitych miastach zachodnio-niemieckich, apelując o poparcie dla swej wojennej polityki. Ministrowie bońscy — Strauss, Oberlaender, Kaiser, Kraft oraz szereg innych popleczników reżimu bońskiego pomagało mu dzielnie w tej kampanii wojennej.

*NA ZDJĘCIU: pochód młodzieży w Düsseldorfie. Hasła wypisane na transparentach i plakatach głoszą m. in. „Żądamy książek do czytania zamiast książek wojskowych", „Chcemy jedności Niemiec, a nie wojny bratobójczej", „Młodzież budowlana mówi: Precz z remilitaryzacją".*

Nie zapomniano, oczywiście, ani o specjalnych oddziałach policyjnych, ani o bojówkach, ani o sikawkach strażackich. Przezorność ta okazała się najzupełniej uzasadniona. Zarówno bowiem część uczestników wieców, jak i ci, których nie dopuszczono na salę, przyjęli kanclerza bońskiego kocią muzyką. W wielu miastach, np. w Hanowerze, Frankfurcie n-Menem, Hamm oraz w Hof — doszło do formalnych bójek między ludnością a policją, tak że Adenauer wraz ze świtą musiał niejednokrotnie ratować się ucieczką pod eskortą oddziałów policji. Ministrów Straussa i Krafta po prostu wygwizdano, przewodniczącego chadecji w Bawarii, dra Seidla, pobito. Minister wojny, Blank, również zrejterował pomny swych smutnych doświadczeń sprzed kilku miesięcy, kiedy to w Augsburgu dostał od studentów kuflem po głowie, a od inwalidów wojennych — protezami po plecach.

Wszystkie te fakty są aż nader wymowne. Świadczą one o nastrojach panujących nie tylko wśród robotników, lecz także wśród liberalnego mieszczaństwa. Coraz więcej ludzi widzi, jak wielkie niebezpieczeństwo kryje się za ratyfikacją układów paryskich również dla narodu niemieckiego. Jak podaje dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung", w Kolonii powstał „Deutscher Klub 1954", który postawił sobie za zadanie przeprowadzenie wśród mieszczaństwa akcji uświadamiającej o skutkach remilitaryzacji dla losów Niemiec. Na czele klubu stoją m. in. takie osobistości, jak znany teolog ewangelicki — prof. Hessen z Kolonii, były poseł do Bundestagu — Etzel, profesor politechniki akwizgrańskiej — Rhode, pastor Sauer, Karol Cohn von Westphalen z Bonn.

Rozszerza się front bojowników przeciwko układom wojennym, ogarnia on coraz szersze masy społeczeństwa. Ale wiedząc o tym, nie powinniśmy zapomnieć, że parlament boński, który ma zadecydować o ratyfikacji układów paryskich, znajduje się pod kontrolą kliki Adenauera, kliki, posiadającej w nim większość posłów, którzy pozostają na żołdzie Kruppów, Pferdemengesów.

Akcja plebiscytowa jest jeszcze jednym świadectwem, że co innego jest ratyfikacja układów w parlamencie, opanowanym przez nadpolistów i militarystów niemieckich, a co innego wola ludu niemieckiego, który broni praw do pokojowego życia w zjednoczonym kraju.

*Setki kobiet demonstrowały niedawno na ulicach Hamburga przeciwko układom paryskim. W milczącym pochodzie szły kobiety z transparentami, na których widniały hasła, wzywające ludność do walki przeciwko wojennej polityce rządu bońskiego. Do demonstracji przyłączyło się wielu mężczyzn.*
*NA ZDJĘCIU: fragment pochodu.*

# Powódź na Sumatrze

Wskutek trwających od 10 dni ulewnych deszczów, środkową Sumatrę dotknęła klęska powodzi, jakiej nie notowano dotychczas w tych okolicach. Dziesiątki tysięcy ludzi straciły dach nad głową. W okolicy Dżambi uległo zniszczeniu 50 tys. hektarów zasiewów ryżu. Są liczne ofiary w ludziach.

# Nie wszystkie zakłady przemysłu zgrzebnego pracują dobrze, rytmicznie

*(Dokończenie ze str. 1)*

gólnie zainteresować się Centralny Zarząd. Trzeba zasięgnąć rady u przodujących zakładów, takich jak na przykład Ozorkowskie ZPZ. Wszystkie przecież zakłady przemysłu zgrzebnego mają pełne możliwości wykonania swych zadań ilościowych i jakościowych, czego najlepszym przykładem jest, że Zduńskowolskie ZPZ, które w roku ubiegłym należały do najsłabiej pracujących, w styczniu i w lutym wykonują plany.

Trzeba jednak stwierdzić, że w ZPZ w Zduńskiej Woli, choć w tej chwili, jak już wspominaliśmy, realizują one swoje zadania, praca nie układa się jeszcze tak jak powinna. Na przykład wiele do życzenia pozostawia tam sprawa rozliczania się tkaczy i poszczególnych zespołów z pobranego surowca. Kierownictwo zakładu nie orientuje się, ile rzeczywiście w każdym miesiącu jest odpadków.

* * *

Luty jest miesiącem decydującym o wynikach pierwszego kwartału. Przemysł zgrzebny pomimo trudności, na jakie napotyka w związku ze zmianą asortymentów, a które nie zostały jeszcze usunięte, ma wszelkie możliwości nie tylko pełnego wykonania, ale i przekroczenia zaplanowanych zadań. Najlepszym tego dowodem są wyniki uzyskane w styczniu. Trzeba tylko, aby ZPZ im. Bardowskiego, Bełchatowskie ZPZ, Północno - Łódzkie ZPZ, a przede wszystkim ZPZ im. Wiosny Ludów dołożyły starań w celu jak najszybszego usunięcia występujących tam jeszcze niedomagań i braków.

# Costa Rica czuje się znów zagrożona

Charge d'affaires Costa Rici we Francji zorganizował konferencję prasową, na której oświadczył, że rząd jego obawia się nowej agresji na terytorium swego państwa.

NA TEMATY III PLENUM

# Jak realizować w r. 1955 uchwały II Zjazdu

Wyniki naszej rocznej pracy, zmierzającej do szybszej poprawy bytu mas, można by ująć krótko: w ciągu roku 1954 realne płace pracowników oraz dochody realne chłopów wzrosły przeciętnie o 11—12 proc. Do użytku ludności oddanych zostało w tym czasie ponad 160 tys. nowych izb mieszkalnych. Rozbudowane zostały urządzenia komunalne, socjalne, kulturalne itp. Są to niewątpliwie najbardziej reprezentatywne dowody naszych osiągnięć na drodze realizacji głównego celu wytyczonego przez II Zjazd partii — zabezpieczenia ludziom pracy lepszego życia.

W roku bieżącym nadal naszym głównym zadaniem, wokół którego koncentrować się będzie praca całego narodu, jest osiągnięcie ustalonego w uchwałach II Zjazdu wzrostu realnych płac i dochodów ludności, jak również wzmocnienie naszej siły gospodarczej i obronnej.

Wymaga to dalszego przegrupowania środków w celu jeszcze bardziej skutecznego zmniejszenia istniejących dysproporcji pomiędzy niektórymi działami gospodarki narodowej. Tak więc produkcja przemysłowa ma wzrosnąć w roku 1955 o około 8,5 proc., a produkcja rolna o 6,2 proc., co znów złagodzi w pewnym stopniu istniejącą między nimi nadal jeszcze rażącą dysproporcję. Wewnątrz przemysłu poprawią się wzajemne proporcje pomiędzy produkcją środków produkcji a produkcją środków konsumpcyjnych, dzięki przejściowemu zapewnieniu przewagi wzrostu produkcji przemysłów konsumpcyjnych (wzrośnie ona o około 11 proc., podczas gdy produkcja środków produkcji — o około 6 proc.). To wyjątkowe zjawisko jest w tej chwili konieczne, ale nie oznacza ono bynajmniej rezygnacji z szybszego wzrostu produkcji przemysłu ciężkiego w dalszych latach, ponieważ wzrost taki stanowi obiektywną konieczność, nieodzowną podstawę rozwoju całej gospodarki. Toteż w następnych latach, jak było w poprzednich, przemysł ciężki będzie rozwijał się szybciej niż lekki.

**W przemysłach wytwarzających środki spożycia** — obok wzrostu produkcji — musimy wzbogacić asortyment wyrobów, zwiększyć liczbę wzorów i modeli, wydatnie podnieść odsetek artykułów pierwszego gatunku, zdecydowanie poprawić jakość produkcji. Zaniedbana w r. ub. sprawa uruchomienia **produkcji ubocznej** w wielu zakładach oraz należytego wykorzystania surowców wtórnych i odpadkowych wymaga szybkiego i radykalnego rozwiązania.

**W rolnictwie** czeka nas uporczywa walka o wzrost produkcji, przede wszystkim zbóż oraz o dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Nie ma ani chwili do stracenia w pracy nad powiększeniem powierzchni zbiorów. (158 tys. ha ma być zagospodarowanych już na wiosnę). Lepsze wykorzystanie łąk i pastwisk — to podstawa dalszego rozwoju hodowli. W wykonaniu tych trudnych zadań okażą gospodarstwom indywidualnym wszechstronną pomoc POM i GOM, które mają w bieżącym roku poważnie rozszerzyć zakres swej działalności. POM, które zgodnie z wytycznymi naszej partii winny stać się jedną z głównych dźwigni socjalistycznej przebudowy wsi, muszą dołożyć maksimum starań, aby **znacznie lepiej wykorzystać swój park maszynowy, podnieść jakość robót, usprawnić i ożywić działalność wydziałów politycznych, zdecydowanie ulepszyć pomoc okazywaną spółdzielniom produkcyjnym.**

Doniosłą również sprawą jest utrzymanie dyscypliny w wykonywaniu inwestycji i niedopuszczanie do przekraczania nakładów. W myśl planu globalne nakłady inwestycyjne będą utrzymane na poziomie ub. roku, przy czym zmniejszeniu ulegną nakłady na przemysł ciężki, **zwiększone zaś zostaną nakłady na inwestycje rolnicze, budownictwo mieszkaniowe i socjalne oraz na gospodarkę komunalną.** Nieprzekraczanie planowanych funduszów inwestycyjnych pozwoli nam przeznaczyć **na spożycie 82 proc. dochodu narodowego,** a więc większą jego część niż w roku ubiegłym. Uwarunkowane to jest w poważnym stopniu również uporządkowaniem gospodarki w budownictwie. Przyspieszenie oddawania obiektów do użytku, usprawnienie projektowania, zwłaszcza szersze stosowanie projektów typowych, położenie kresu niebywałemu marnotrawstwu materiałów i nieporządkom w obliczaniu zarobków oraz poprawa jakości robót — oto główne zadania budownictwa, oto drogi znacznego potanienia produkcji budowlanej.

Spośród wszystkich ważnych zadań, jakie czekają nas w roku bieżącym, najważniejsze — obok **zwiększenia produkcji rolnej** — jest zadanie **wygospodarowania w drodze obniżki kosztów własnych 7,5 miliarda złotych, w tym w przemyśle 4,4 miliarda.** Te dwie sprawy są decydujące, najbardziej zasadnicze dla osiągnięcia planowanego wzrostu płac realnych i dochodów mas pracujących.

Główne kierunki natarcia w walce o potanienie produkcji i obrotu — to **zwiększenie wydajności pracy i oszczędności materiałowe.** Plan przewiduje wzrost wydajności pracy w przemyśle o ponad 5 proc. i w budownictwie o ponad 4 proc. Zadania te traktować należy jako minimalne, ponieważ wskutek malejącego obecnie napływu nowych rąk do pracy 75 proc. zaplanowanego przyrostu produkcji mamy osiągnąć w wyniku podniesienia wydajności pracy. Niezbędne zatem jest usilne forsowanie postępu technicznego, rozpowszechnianie wniosków racjonalizatorskich i przodujących metod pracy, doskonalenie socjalistycznego współzawodnictwa, wydatniejsza pomoc placówek naukowych w przezwyciężaniu trudności produkcyjnych. Wielkie rezerwy obniżki kosztów własnych tkwią w niewłaściwej, częstokroć rozrzutnej gospodarce materiałowej. Istnieją jeszcze u nas bardzo duże możliwości obniżenia zużycia węgla, energii elektrycznej, metali nieżelaznych, stali, blach, drewna, cementu i innych materiałów budowlanych, skóry, surowców włókienniczych i wszelkich innych surowców i materiałów. Prawdziwą plagą naszej gospodarki materiałowej, plagą, która musi być szybko usunięta, jest gromadzenie nadmiernych zapasów, zgłaszanie zbyt wysokich, nieuzasadnionych technicznie zapotrzebowań na materiały, surowce i paliwo, co ogromnie podraża produkcję i utrudnia prawidłowe, rytmiczne zaopatrzenie całej naszej gospodarki narodowej.

Jeżeli wykonane zostaną te wszystkie zadania, powstanie możliwość **osiągnięcia nawet górnej granicy przewidywanego przez II Zjazd wzrostu realnych płac i dochodów.** Jednakże musimy sobie zdawać sprawę, że nie będzie to bynajmniej łatwe. Czeka nas naprawdę ogromna praca, której musimy się podjąć z całą odpowiedzialnością i z pełnym poczuciem jej nieodzowności.

Co jest potrzebne, by ta praca przyniosła spodziewane owoce? Dla wykonania stojących przed nami zadań mamy wszelkie obiektywne warunki. Posiadamy ogromne środki materialne, których właściwe wyzyskanie zależy tylko od nas samych.

Brakuje nam jednak w wielu wypadkach trudnej, ale i koniecznej umiejętności pełnego wyzyskania stojących do naszej dyspozycji sił i zasobów. W wielu ogniwach gospodarki i w wielu organizacjach partyjnych nie wypracowane zostały dotychczas, bądź nie przystosowane do nowych zadań i warunków **metody kierownictwa,** metody najbardziej skutecznego współdziałania z masami pracującymi. To legło u podstaw niepełnego wykonania szeregu ważnych zadań gospodarczych ub. roku.

Dlatego też pierwszym warunkiem uzyskania możliwie maksymalnych wyników w walce o realizację planów 1955 r. jest dokonanie **przełomu** w pracy kierownictwa gospodarczego, a zwłaszcza kierownictwa politycznego. Przed organizacjami partyjnymi w zakładach produkcyjnych stoi pilny, choć niełatwy do rozwiązania problem takiego wzbogacenia swego życia wewnątrzpartyjnego, takiego rozwoju aktywności wszystkich bez wyjątku członków partii, który by zabezpieczał ścisłą codzienną więź z całą załogą, stwarzał gwarancję nieustannego wzrostu jej świadomości i aktywności.

Załogi muszą dobrze znać polityczną treść zadań, które wykonują, widzieć w nich drogę spełnienia swych własnych pragnień, dopiero wówczas bowiem czują się za nie w pełni odpowiedzialne, dopiero wówczas powstaje w zakładzie atmosfera rzetelnej i ofiarnej walki o plany.

Sztukę takiego kierownictwa musimy opanować powszechnie, nieustannie ją doskonalić i stosować na codzień. Od tego zależy wszystko pozostałe. Taki jest podstawowy wniosek i kategoryczny nakaz, wypływający z uchwał III Plenum KC partii.

Z. BRYKALSKI

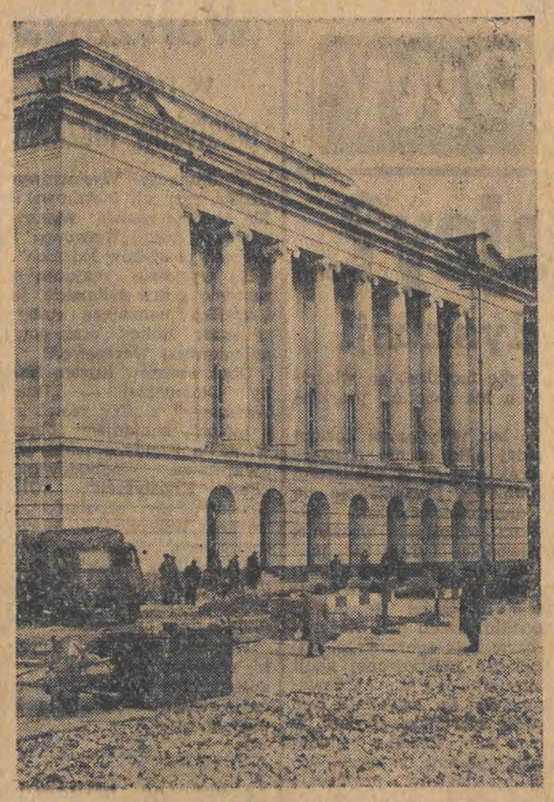

*W dniu 21 lutego 1955 r. nastąpi uroczyste otwarcie Filharmonii Warszawskiej.*
*Przed gotowym gmachem Filharmonii dobiegają końca prace porządkowe.*

DYSKUTUJEMY O „POKOLENIU"

## Więcej krytycyzmu

Sądząc z wypowiedzi filmowców w „Głosie Tygodnia" z dnia 5.II.1955 r., „Pokolenie" jest szczytowym osiągnięciem kinematografii polskiej i światowej. Film w istocie jest dobry i debiutantom należy się uznanie. Niczym nie usprawiedliwione są jednak bezkrytyczne zachwyty wznoszone na jego cześć i niepokojąca atmosfera samouwielbienia. Odnosi się wrażenie, że filmowcy chcą gwałtem przekonać widza i czytelnika, że stworzyli dzieło absolutnie bez zarzutu, doprowadzone do perfekcji, nawet w najdrobniejszych szczegółach. Na szczęście widz nie jest bezkrytyczny.

Przede wszystkim kompozycja całości jest mało zwarta, przebieg akcji fragmentaryczny, sceny zbyt luźno powiązane. Można by zastanawiać się, którą z postaci chłopców uznać za pierwszoplanową. Najwięcej miejsca poświęcono Stachowi, nie pogłębiono go jednak psychologicznie. Stach jest postacią mało realną, nie widać zupełnie drogi przemian, jakie w nim zachodziły. Wszystko odbywa się zbyt łatwo: dwa zdania o Marksie wypowiedziane przez Sekułę, teatralne wystąpienie Doroty w szkole (obydwie sceny zdecydowanie nieudane) i Stach staje się uświadomionym aktywistą ZWM. Tak w życiu się nie dzieje. Trwałe przemiany światopoglądowe dokonują się w trudzie i mozole. Trzeba było ten trud ukazać, miałoby to duże znaczenie wychowawcze dla młodzieży, właśnie często zbyt powierzchownie podchodzącej do spraw zasadniczej wagi.

Jasio Krone — druga z pierwszoplanowych postaci opracowana jest znacznie lepiej; takich chłopców wielu było w czasie okupacji. Widać jego głębokie, jakże żywe przeżycia. W postaci tej doskonale oddana została psychika młodego chłopca, skłóceniem odzwierciedlająca różnorodność wpływów środowiska. Niestety, postać ta potraktowana została zbyt fragmentarycznie.

A drugi plan? — I tu wcale nie wszystko budzi zachwyt. Pierwsze spotkanie Doroty ze Stachem, dzięki zbyt wyraźnie zamierzonym szczegółom stanowiącym tło, stało się nienaturalne. Dorota ze Stachem spotykając się w miejscu ruchliwym nie giną w tłumie, a trzymając się pod rękę zwracają na siebie uwagę (m. in. zbyt silnie skontrastowany ubiór). Ale to są szczegóły.

Narzucająca się analogia w zestawieniu postaci Stach — Dorota i Szczęsny — Madzia, również nie świadczy o doskonałości stworzonego dzieła.

Dyskutować można by wiele.

Krytyka musi wnosić coś pozytywnego, prowadzić do wykrycia wszelkich błędów i niedociągnięć, po to, by unikać ich powtarzania. Hymny pochwalne usypiają.

ZIEMOWIT WŁODARSKI
Łódź, ul. Narutowicza 119 b

W Zakładach im. ARMII LUDOWEJ

# Dlaczego młodzież mało czyta?

W Statucie Związku Młodzieży Polskiej czytamy m. in. **„Koło ZMP... czuwa nad stałym podnoszeniem wykształcenia ogólnego i zawodowego młodzieży, udziela jej pomocy w nauce, organizuje biblioteczki, propaguje czytelnictwo literatury naukowej i pięknej...".**

* * *

Biblioteka Zakładów im. Armii Ludowej mieści się w pięknym pałacu. W dużym, jasnym pokoju stoją jedna przy drugiej białe, oszklone szafy i regały. Oprawione książki czekają na czytelnika.

Zdawać by się mogło, że to bogactwo biblioteki powinno jak magnes przyciągać członków załogi, a zwłaszcza młodzież.

Kierownik świetlicy, zetempowiec Pilarski, z lekką nutą goryczy opowiada o stanie czytelnictwa w zakładach. Książek jest dość dużo — ponad 4.500 tomów. Niemal co miesiąc sprowadza się nowości. Ale czytelników, biorąc pod uwagę liczbę zatrudnionych w zakładzie, bardzo mało — jest zaledwie 900. Najbardziej boli go jednak to, że do książek słabo garnie się młodzież. Stanowi ona zaledwie 25 proc. ogółu wypożyczających.

Bibliotekarz jak może, tak propaguje czytelnictwo. Wygłasza przez zakładowy radiowęzeł pogadanki, zamieszcza w „Głosie Załogi" tzw. „kącik literacki", w którym opisuje nowości wydawnicze; opracowuje recenzje. Wykonuje gabloty i plansze.

Na inne formy propagowania czytelnictwa nie wystarcza mu już czasu. A można by przecież zorganizować w zakładzie ruchomy punkt biblioteczny. Do tego konieczna jest pomoc. Pomoc powinna przyjść ze strony organizacji ZMP, ale ta jakoś z tą pomocą się nie kwapi. Aby nie być gołosłownym, przytaczamy następujący fakt. Członkowie koła „Biuro" dla uczczenia II Zjazdu podjęli zobowiązanie, że każdy z nich przepracuje przy okładaniu książek po 2 godziny. W ciągu kilku tygodni zobowiązanie wykonały zaledwie 3 osoby.

Na pracy biblioteki odbija się również i to, że jej kierownik pełni aż jedenaście rozmaitych funkcji. Wprawdzie Zarząd Główny Zw. Zaw. Włókniarzy przyrzekł ryczałt na zatrudnienie jeszcze jednej osoby w bibliotece, ale rada zakładowa do dzisiaj nie zdołała wyszukać „odpowiedniego człowieka" na to stanowisko.

Mógłby ktoś zarzucić bibliotekarzowi, że narzekać potrafi, ale czy zwracał się do kogoś z tymi trudnościami. Okazuje się, że tak.

21 grudnia 1954 r. Zarząd Zakładowy ZMP oceniał pracę organizacji w ostatnim kwartale ub. roku. Do referatu dostarczono m. in. krytyczny materiał o stanie czytelnictwa.

W ocenie znajdujemy jednak tylko tyle: **„Niedostateczna praca organizacji ZMP wypływa z niskiego poziomu uświadomienia młodzieży, która stanowczo za mało czytała, co uwidaczniało się w kolportażu prasy. W ostatnich miesiącach (sierpień i wrzesień) prenumerata prasy spadła z 94 na 32 egzemplarze, pomijając już miesięcznik instrukcyjny, który w ogóle nie był prenumerowany". I dalej „Na ogólną liczbę czytelników tylko 180 zetempowców jest członkami biblioteki".**

Jak widać, analizie czytelnictwa poświęcono w ocenie zbyt mało miejsca, co gorsza, nie zrobiono od tego czasu nic, aby sytuacja w tej dziedzinie uległa poprawie.

Rozmawiałam na ten temat z wieloma zetempowcami. Czesław Oset korzysta wprawdzie z biblioteki — wypożycza powieści, ale chciałby poznawać również książki i czasopisma fachowe. Pracuje jako elektryk. Nikt jednak nie zachęcił go do prenumerowania fachowych czasopism. Jan Wójtowicz — niezorganizowany — pracuje również jako elektryk. Żaden z nich nie pamięta, aby kiedykolwiek w kole ZMP odbyła się dyskusja nad jakąś książką.

Zakłady im. Armii Ludowej — jedne z większych w Łodzi, zatrudniają niemało młodzieży. Dobra to młodzież — chętna i pracowita. Zarząd Zakładowy ZMP powinien jednak pamiętać, że trzeba wykorzystać wszystkie środki wychowawcze, wśród których książka, kino, teatr i gazeta zajmują poczesne miejsce.

II Zjazd ZMP bogaty w krytykę i samokrytykę, pełen troski o organizację, o socjalistyczne wychowanie młodego człowieka, powinien wskazać zarządowi zakładowemu ZMP w ZPB im. Armii Ludowej drogi lepszej, właściwej pracy z całą młodzieżą.

BARBARA WRZESIŃSKA

## Aluminium zamiast miedzi

Na budowanych w roku bieżącym liniach tramwajowych i trolejbusowych w całym kraju zakładane będą przewody aluminiowo-stalowe, zamiast powszechnie stosowanych do niedawna przewodów miedzianych. Jak wykazała praktyka, ten rodzaj przewodów nie tylko w pełni zastępuje miedziane, ale i pod wieloma względami je przewyższa.

## Na warsztacie pisarskim Wandy Karczewskiej

Literatka łódzka, Wanda Karczewska, poetka i tłumaczka, pracuje obecnie nad większym utworem prozą, którego akcja toczy się częściowo w okolicach Łodzi, częściowo zaś na Ziemiach Zachodnich. Państwowy Instytut Wydawniczy wydaje w przekładzie W. Karczewskiej utwory wybrane powieściopisarza i dramaturga czeskiego Józefa Kajetana Tyla (1808 — 1856) oraz wybór utworów Alojzego Jiraska. Na warsztacie pisarskim autorki znajdują się również przekłady nowel czeskiego pisarza Karola Capka.

Z prac bieżących autorki wymienić należy również cykl reportaży z życia pionierów, zagospodarowujących odłogi na Ziemiach Zachodnich.

# Spóźnione dostawy

*czyli*

## o kłopotach przemysłu odzieżowego

Na początku każdego kwartału przemysł odzieżowy napotyka na bardzo poważne trudności w dziedzinie zaopatrzenia zakładów w surowiec, a już szczególnie w tkaniny wełniane.

Również i w styczniu br. zakłady przemysłu wełnianego nie wywiązały się z przyjętych przez siebie zobowiązań. I choć zamówienia na I kwartał (z uwzględnieniem poszczególnych artykułów i deseni) złożone zostały już w październiku 1954 r., a więc dość było czasu na omówienie ewentualnych zmian, na zgłoszenie zastrzeżeń czy wreszcie na dokładne porozumienie się z odbiorcą, Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego plan dostaw sporządził dopiero w połowie grudnia. Plan ten okazał się zły, nie zapewniał sukcesywności dostaw.

Na przykład przemysł odzieżowy przewidywał produkcję pewnych rodzajów konfekcji już od pierwszych dni stycznia, gdy tymczasem potrzebny do tego surowiec miał otrzymać w drugiej połowie stycznia czy w lutym, bądź też w zbyt małych ilościach. W rezultacie w styczniu wiele zakładów odzieżowych słusznie skarżyło się na niepełne i nierytmiczne dostawy.

Na skutek interwencji CZPO przemysł wełniany postanowił uzupełnić plan dostaw na I kwartał tkaninami produkowanymi w IV kwartale ub. roku.

Mogłoby się wydawać, że teraz już wszystko będzie w porządku. Przecież każdy zakład przemysłu wełnianego mógł w połowie grudnia z całą dokładnością przewidzieć, jakimi to gotowymi tkaninami będzie dysponował w ciągu najbliższych dwóch tygodni czy miesięcy. W rzeczywistości jednak sprawy przyjęły zupełnie inny obrót — dostawy w styczniu wyraźnie „kulały".

Dlaczego tak było? Dlatego, że na przykład ZPW im. Pietrusińskiego, ZPW im. Barlickiego i Konstantynowskie ZPW tkaniny na płaszcze męskie zaczęły przysyłać dopiero w II dekadzie stycznia. Te same zakłady przesunęły dostawy tkanin płaszczowych, damskich, tzw. flauszy, z I dekady na koniec stycznia, a ZPW 9 Maja dopiero niedawno rozpoczęły produkcję tych właśnie tkanin, chociaż zobowiązały się, że produkować je będą od pierwszych dni stycznia. Zakłady im. Niedzielskiego dały próbne sztuki tkanin ubraniowych 40-procentowych dopiero w II dekadzie stycznia, chociaż plan zaopatrzenia przewidywał, że przemysł odzieżowy będzie otrzymywał je sukcesywnie w ciągu całego miesiąca. Zawiodły także Zakłady im. Plater i ZPW im. Sierżana w Białymstoku.

Na skutek opóźniania, nierytmiczności dostaw przemysł odzieżowy zmuszony był w styczniu dokonać szeregu zmian w swych planach produkcyjnych. Rezultatem tego jest obecnie gorsze zaopatrzenie rynku w artykuły odzieżowe.

Czy wymienionych tu niedomagań w zaopatrzeniu przemysłu odzieżowego nie można było uniknąć? Można było.

Świadczy o tym choćby przykład ZPW im. Łukasińskiego. **Zakłady te w styczniu potrafiły nie tylko dostarczyć planowaną ilość tkanin, ale niejednokrotnie „ratowały" poszczególne zakłady odzieżowe przed postojem grożącym im z powodu braku dostaw z innych fabryk.**

Rzecz polega na tym, aby przemysł wełniany właściwie zorganizował dostawy, zabezpieczył ich rytmiczność. Istnieją przecież ku temu wszelkie potrzebne warunki, tym bardziej że już w pierwszych dniach stycznia zostały wybrane i zatwierdzone te wszystkie tkaniny, które będą potrzebne przemysłowi odzieżowemu do produkcji w II kwartale.

Wśród tkanin zamówionych na II kwartał znajduje się wiele deseni produkowanych obecnie oraz nowe wzory. Wydaje nam się, że prawidłowo ustawiony plan dostaw powinien przewidzieć dostarczenie w pierwszym miesiącu nowego kwartału, tj. w kwietniu, tych tkanin, które znajdują się już tam w produkcji.

Często zdarza się także, że pierwsze sztuki towaru nowych asortymentów odbiegają od pierwowzorów zamówionych przez przemysł odzieżowy. Wcześniejsze przeprowadzenie prób umożliwi dokonanie koniecznych poprawek w dalszej produkcji.

Trudności, na jakie napotykał przemysł odzieżowy na skutek nierytmicznych dostaw, zwiększały jeszcze odrzuty całych partii tkanin na skutek złej ich jakości. Szczególnie dotkliwie dawały się we znaki takie błędy w tkaninach, jak smugi, odcienie, nierówne wybarwienie.

**Mówimy, i słusznie, że na błędach się uczymy. Ale Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego popełnia stanowczo zbyt wiele błędów na odcinku zaopatrzenia przemysłu odzieżowego, chociaż nie bez winy jest tu także CZPO. Obydwa centralne zarządy powinny więc postawić przed sobą jako najpilniejsze zadania na najbliższy okres sprawę właściwego opracowania i jak najściślejszej koordynacji swych planów produkcyjnych, planów wzajemnej współpracy. Główny nacisk przy opracowywaniu planów na II kwartał należy położyć na właściwe uzgodnienie planów dostaw przemysłu wełnianego z planami produkcji.**

M.

Z TEKI SATYRY

## Kawałek ankiety

Wdycham z rozkoszą zimowe powietrze,
Choć pogoda, właściwie pieska,
A na życia mego taksometrze
Akurat wczoraj wybiła czterdziestka.

Skąd więc we mnie werwa zetempowska?
Że w miłości, zetempowskie tempo,
Ciągła pogoń i wewnętrzny rozkaz:
Memento humori! Memento.

Słońce niecierpliwie oczekuje wiosny,
Zaraz zdejmie śnieżysty pokrowiec.
Idę przez Warszawę znów radosny
Znów szczęśliwy — dożywotni zetempowiec.

Józef Prutkowski

STRAJK SZKOLNY 1905 r.

# Śladem proletariatu

**„Wszystko, co możemy dzisiaj zrobić, to: pójść śladem proletariatu. Oni postawili żądania ekonomiczne, my postawimy kulturalne i strajkiem je poprzemy".**

Takimi słowami kończyła się odezwa gimnazjalnej młodzieży łódzkiej, wydana w lutym 1905 roku. Fala strajków szkolnych szła przez Królestwo Polskie. Zaczęła się w Warszawie 28 stycznia, kiedy dozorcy warszawscy zrywali z czapek wielkie blachy, oznaki swego urzędu, manifestując „polskie święto", kiedy ruch na stołecznych ulicach zamarł, a miasto pogrążyło się w ciemności.

Było wówczas w Łodzi kilka zaledwie szkół na poziomie średnim, ale tylko jedna z nich dawała prawo wstępu na uniwersytet. Mimo ściągania przez władze carskie specjalnego, wysokiego podatku szkolnego (płacił każdy pracujący najemnie; właściciele fabryk, jako nie pracujący, nie byli obciążeni tym podatkiem), szkoły mieściły się w brudnych ruderach, a umieszczenie w nich syna lub córki wymagało wielkiej i skomplikowanej dyplomacji, oczywiście popartej rublami.

Rodzice gimnazjalistów łódzkich, to ludzie związani najściślej z przemysłem włókienniczym, którego „być lub nie być" zależało wtedy od wielkiego rynku rosyjskiego. Narażać się miejscowym czynownikom — to znaczyło — narażać swe zasadnicze interesy. Jeśli się ten komentarz uzupełni przypomnieniem zawsze żywych i umiejętnie przez „ochranę" wygrywanych antagonizmów nacjonalistycznych i religijnych między ludnością polską, niemiecką, rosyjską i żydowską — jasne się staje, że wystąpienia młodzieży łódzkiej nie mogły być tak solidarne i masowe jak w innych miastach.

Toteż protesty i żądania, wysuwane przez młodzież wszystkich miast, wręczane demonstracyjnie dyrekcjom szkół, w łódzkich szkołach zdarzyły się najpóźniej i nie były wyrazem jednomyślnej postawy miejscowej młodzieży. Treść tych żądań była taka sama jak wszędzie. Najlepiej sprecyzowała je później „Rezolucja młodzieży szkół średnich w Warszawie" z marca 1905 r., w której m. in. czytamy: Żądamy

**„...szkół polskich z językiem wykładowym i administracyjnym polskim, z zastrzeżeniem prawa zakładania szkół narodowościowych wszelkich typów,**

**...zniesienia wszelkich ograniczeń wyznaniowych, narodowościowych i stanowych dla nauczycieli i młodzieży...**

**...zniesienia w szkole prawnych różnic między płciami. Młodzież żeńska powinna mieć prawo wstępowania do szkół wyższych na równi z młodzieżą męską i korzystać z tych samych praw co i młodzież męska...**

**...dla normalnego rozwoju oświaty konieczne jest, by wszystkie dzieci, bez różnicy narodowości, wyznania, pochodzenia i płci, po dojściu do oznaczonej liczby lat były obowiązkowo oddawane do szkółek bezpłatnych początkowych".**

Dopiero po spełnieniu tych radykalnych — na owe czasy — żądań, strajkująca młodzież zapowiadała powrót do szkół, które do tego czasu winny pozostać zamknięte.

Po wręczeniu dyrektorowi „protestu" przez uczniów szkoły przemysłowej w Łodzi, pozostała ona nieczynna przez parę dni. Szkołę handlową zamknięto na dwa tygodnie. Gimnazjum żeńskie, gdzie grupa protestujących była najmniej liczna, nie zawiesiło wykładów, wydalono natomiast 30 pensjonarek z „wilczymi biletami".

Na odbytych wiecach rodzice solidaryzujący się z młodzieżą postanowili wysłać delegację do Warszawy, do kuratora Szwarca, z żądaniem zamknięcia szkół w Łodzi. Odpowiedź łatwa była do przewidzenia: nie ma podstawy do zamykania szkół, do których nadal uczęszcza 2/3 uczniów. Łódzki policmajster, Chrzanowskij, wydał rozporządzenie, aby rewirowi zrywali palemki z mundurów uczniom, nie chodzącym do szkoły oraz aby aresztowali tych, którzy będąc w mundurze, nie będą mieli przy sobie legitymacji.

Zwołany na 19 lutego wiec rodziców aprobował postawę młodzieży i zakończył się wezwaniem do bezwzględnego kontynuowania strajku. Temperatura wiecu była taka, że, jak pisze A. Niemojewski we współczesnej broszurze „Doba obecna w Król. Polskim" — **jeden z uczestników zadeklarował imieniem swego powiatu 10 tys. rubli na... bomby!** Władze szkolne były w rozterce, tym bardziej że żądania daleko idących reform szkolnych wysuwały uczelnie wszystkich wielkich miast Rosji. Ruch młodzieży akademickiej i gimnazjalnej nawiązywał jawnie i manifestacyjnie do ruchów robotniczych — zarówno w Rosji, jak i w Polsce, gdzie zyskiwał ponadto aspekt walki narodowo-wyzwoleńczej. Walczący proletariat z radością witał solidaryzującą się z nim i stawającą do walki postępową młodzież. **„SDKPiL od pierwszej chwili** — pisze Tadeusz Daniszewski — **poprzez swe organizacje młodzieżowe wzięła jak najczynniejszy udział w strajkach szkolnych, dążąc do powiązania ich z ogólnym ruchem rewolucyjnym".** W Sosnowcu robotnicy czynnie poparli uczniów szkoły realnej i nadciągnąwszy 1 lutego większą grupą zmusili dyrekcję do zamknięcia szkoły. Takie same wypadki rozegrały się tegoż dnia w Kaliszu: po zamknięciu gimnazjum męskiego strajkujący robotnicy wraz z uczniami udali się do gimnazjum żeńskiego i mimo oporu nauczycielstwa i policji — spowodowali przerwanie zajęć; szkołę zamknięto.

Kuratorium warszawskie oczekiwało decyzji z Petersburga; kiedy po otrzymaniu jej, postanowiło rozprawić się bezwzględnie ze strajkującą młodzieżą i otworzyć wszystkie uczelnie z dniem 14 marca, robotnicy wydali dwa dni wcześniej odezwę, solidaryzującą się z walką toczoną przez młodzież szkolną.

**„My, którzy niesiemy światło kultury i ogień rewolucyjny między pracujący lud polski** — czytamy w odezwie — **staniemy przed szkołami i w imię wolnej nauki, w imię uczciwej szkoły i polskiej szkoły, wołać będziemy wraz z wami: Precz z haniebną, ogłupiającą i gnębiącą dzieci nasze szkołą carską! Precz z fałszerzami nauki i trucicielami światła! Niech żyje wiedza wolna i dostępna dla wszystkich!".**

Strajk szkolny trwał. Także i później, mimo stopniowego uruchamiania szkół przez władze carskie, mimo postępującej pacyfikacji kraju i mnożących się represji, część młodzieży nie wróciła do szkół. Tylko endecy i prawicowi socjaliści występowali przeciwko strajkującej młodzieży, usiłując nadać strajkom charakter nacjonalistyczny. Tylko burżuazja stała do stóp carskiego tronu wiernopoddańcze zapewnienia, że „powstania w Polsce nie będzie" i ogłaszała (w „Przeglądzie Wszechpolskim", nr 11 z 1905 r.): „Będziemy przeciwdziałać wszelkiemu zjednoczeniu polskiego ruchu robotniczego z rosyjskim". A właśnie fakt, że zarówno strajk szkolny, jak i — szerzej — cały rewolucyjny ruch proletariatu polskiego w 1905 roku zakończył się mimo wszystko poważnymi osiągnięciami politycznymi i ekonomicznymi, zawdzięczać należy włączeniu tych ruchów do ogólnego frontu rewolucyjnego w Rosji.

WŁODZIMIERZ KRZEMIŃSKI

Piłka nożna na cenzurowanym

GŁOS SPORTOWY

# Gdzie są winowajcy?..

## Głos trenera w naszej dyskusji

Wiele godzin poświęcono naradom, dyskusjom, konferencjom, w czasie których szukano właściwych dróg dla rozwoju naszego piłkarstwa. Ba, nawet w roku ubiegłym opracowano w Warszawie... genialny, a w swej końcowej treści jakże naiwny „plan trzyletni", założeniem którego miało być dorównanie w ciągu trzech lat poziomowi piłkarstwa węgierskiego. Śmiały ten plan, rzecz zrozumiała — nie może być zrealizowany w tak krótkim czasie. Za wielka różnica dzieli nas od Węgrów, którzy na pewno nie stoją w miejscu i nie czekają, aż któreś państwo ich dogoni...

Był okres, w którym straciliśmy zaufanie do czołowych trenerów naszego kraju. Sięgnęliśmy do zagranicy. Ale i ci „importowani" fachowcy niewiele wnieśli nowych elementów na teren piłkarski Polski.

Jakoś nie możemy ruszyć z miejsca, choć piłka nożna cieszy się dużą opieką i poparciem naszego rządu, choć warunki, jakie stwarza piłkarstwu nasze państwo ludowe dla nas, zawodników ze starszej generacji są tak dogodne, iż niejednokrotnie wzbudzają zazdrość u starych piłkarzy, żałujących, iż właśnie w takich warunkach nie mogli rozpoczynać swej kariery sportowej.

Pamiętamy dobrze — jakie nastroje panowały w klubach w okresie przedwojennym. W owym czasie nim został przyjęty do klubu młody adept sztuki piłkarskiej, nim otrzymał wymarzone buty — musiał już być zaawansowanym piłkarzem, gdyż na szkolenie takiego młodzieńca w klubie nie było ani czasu, ani instruktorów. Łódź w tym okresie miała zwykle tylko jednego trenera. A dziś?...

Dziś Łódź posiada więcej trenerów i instruktorów niż wówczas posiadał ich cały kraj. Paradoksalne? A jednak tak było i bez trenerów i instruktorów mieliśmy w owym czasie więcej piłkarzy o wyższym poziomie niż posiadamy ich obecnie, w warunkach sprzyjających pracy szkoleniowej. Fakt ten wart jest zastanowienia.

Zastanówmy się więc, czy piłka nożna przy tak idealnych warunkach rozwoju i przy olbrzymim zainteresowaniu społeczeństwa jest w Łodzi masowo uprawiana? Śmiem twierdzić, że nie. Ewidencja sekcji piłki nożnej przy ŁKKF wykazuje, że Łódź posiada zarejestrowanych 2.080 piłkarzy, zrzeszonych w 54 kołach. Tyle mówią suche liczby. Inaczej wyglądają fakty.

Łódź w roku 1954 dysponowała tylko 12 boiskami piłkarskimi. Biorąc przeciętnie 60 zawodników ćwiczących na każdym boisku, da nam to liczbę 720 zawodników uprawiających i szkolących się w dyscyplinie piłkarskiej. Jeżeli przeciętnie na 20 mieszkańców wypada w naszym mieście jeden kibic piłkarski, to jeden piłkarz wypadnie na 1.000 mieszkańców. Stanowi to niezwykle skromny procent.

Co się więc dzieje z resztą piłkarzy zarejestrowanych?

Część z nich — to martwe dusze, bowiem figurują jedynie w kartotekach, a dawno rozstali się już ze sportem. Część, to tacy zawodnicy, którzy stroje sportowe wkładają raz w niedzielę, jedynie na mecze.

Kiedy swego czasu w łódzkiej radzie trenerów obliczaliśmy, ile boisk zostało zlikwidowanych w okresie wojny i po wyzwoleniu, naliczyliśmy ich 16. To bardzo dużo! To niezwykle wielka strata! Sportowcy nie są przeciwnikami zieleńców, wolno im jednak protestować, gdy małe placyki, na których młodzież grała w piłkę nożną, zamienia się na zieleńce i ustawia na nich tabliczki z napisem: „Szanuj zieleń". Słowem — szukaj bracie innego miejsca do gry. A że tych miejsc na terenie Łodzi jest coraz mniej, młodzież rezygnuje niejednokrotnie z uprawiania tej gałęzi sportu.

Przenieśmy się teraz na boiska. Wiemy, iż jedną z zasad racjonalnego treningu jest jego ciągłość i odpowiedni dobór ćwiczeń. Jak ćwiczą nasi zawodnicy? Treningi poza I ligą prowadzone są dwa razy w tygodniu. Stanowczo za mało, aby sprzyjało to osiągnięciu zamierzonego celu. Przy tym instruktorzy nie zawsze dość poważnie podchodzą do swych zadań. Jeżeli instruktor nie przygotuje się każdorazowo do treningu, a prowadzi szkolenie według szablonu — z boiska wieje nudą. Zawodnicy są zniechęceni. Ćwiczą niedbale. Korzyści z treningu? Minimalne.

I dlatego nie da się ukryć faktu, iż duża część winy za dzisiejszy poziom piłki nożnej spada na naszych trenerów i instruktorów. Z rumieńcem na twarzy trzeba o tym mówić. Cóż jednak zrobić, kiedy niektórym moim kolegom wydaje się, że zdobyty materiał na kursie bez pogłębiania dalszych wiadomości wystarczy w zupełności w ich pracy. Nie wszyscy pracują nad doszkalaniem się, unikając nawet narad roboczych, odbywanych co parę tygodni w radzie trenerów ŁKKF.

Czy wina leży tylko po stronie tych zaniedbujących się instruktorów?

Na drugiej stronie medalu również nie trudno dostrzec rdzę. Łódzka rada trenerów niedostatecznie okrzepła jeszcze organizacyjnie, a w związku z tym nie posiada jeszcze należnego jej autorytetu wśród działaczy. Niejednokrotnie nie potrafiliśmy sami zająć zdecydowanego stanowiska w stosunku do swoich członków. Nasza wina jest więc bezsporna.

Czy mało mamy jeszcze kół sportowych, których kierownictwo sekcji figuruje jedynie na papierze, a instruktor spełnia rolę kierownika, gospodarza, opiekuna itp. Czyż nie demoralizująco wpływa to na zawodników, że nie widzą żadnej opieki ze strony kierownictwa koła sportowego, że kontakt z kierownictwem nawiązać mogą tylko podczas meczu. Działacz sportowy nie może pełnić funkcji z nakazu. Musi kochać sport i młodzież, musi posiadać wysoką etykę moralną, bo właściwie on ma świecić przykładem!

Nie bez wpływu na poziom łódzkiej piłki nożnej pozostaje brak ambicji u większości zawodników. Przyglądając się niejednokrotnie meczom piłkarskim, odnosi się wrażenie, że zawodnicy ci grają tak, jakby „musieli" grać. Bez zapału, bez chęci odniesienia zwycięstwa. Dowodzi to przede wszystkim braku przywiązania do barw koła sportowego, dowodzi źle prowadzonej akcji kulturalno - oświatowej, dowodzi nadto, że zawodnik ten młodość sportową spędził w innym kole. Wspólne podwieczorki, wycieczki w teren, do kina czy teatrów przyczynić się mogą do większego zżycia się drużyny. Wspomniałem o wędrówce piłkarzy. Wydaje mi się, że zawodnicy przechodzący z wyższych klas do niższych, nie przyczyniają się do podniesienia poziomu czołówki.

Jak przystąpić do poprawy sytuacji?

1 Rozpocząć budowę nowych stadionów i boisk, co pozwoli nam na szersze umasowienie piłki nożnej i zwiększenie częstotliwości treningów.

2 Zaangażować do ŁKKF trenera etatowego, który będzie spełniał rolę koordynatora i kontrolera pracy szkoleniowej w terenie. Do jego obowiązków należeć będzie odwiedzanie kół sportowych, nie posiadających instruktorów i udzielanie im rad i wskazówek.

3 Pozyskać dla sportu takich działaczy, którzy moralnie będą odpowiedzialni za swoje zadania i odpowiedzialni za rozwój sportu piłkarskiego.

4 Wzmóc pracę w radach trenerów ŁKKF i WKKF w kierunku ciągłego pogłębiania wiadomości fachowych poprzez wymianę doświadczeń, poprzez korzystanie ze wskazówek rady trenerów GKKF i nowoczesnych podręczników zagranicznych.

5 Wzmóc pracę wychowawczą nad młodzieżą.

**WŁADYSŁAW PEGZA**
*przewodniczący rady trenerów i instruktorów sekcji piłkarskiej przy ŁKKF*

TELEFONY, LISTY, WIZYTY W REDAKCJI... I WSZYSCY W JEDNEJ I TEJ SAMEJ SPRAWIE... W SPRAWIE KONKURSU P. K. OL. ŚCIŚLEJ — W SPRAWIE ZAMIESZCZENIA JESZCZE JEDNEGO KUPONU. PRZYCHYLAJĄC SIĘ DO PROŚBY NASZYCH CZYTELNIKÓW, KUPON KONKURSU SPORTOWEGO POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO ZAMIEŚCIMY W NUMERZE JUTRZEJSZYM, ŻYCZĄC DUŻO INTUICJI W TYPOWANIU WYNIKÓW.

## Przed meczem Polska — ZSRR w hokeju na lodzie

**Kierownictwo ekipy radzieckiej w spotkaniu z dziennikarzami pism stołecznych omówiło przygotowania reprezentacji ZSRR do tegorocznych mistrzostw świata w Niemczech zach. — W bieżącym sezonie nasze drużyny hokejowe rozegrały 18 spotkań z silnymi zespołami zagranicznymi — mówił wiceprzewodniczący Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu — Rogolski.**

**Przed mistrzostwami świata oprócz meczu z reprezentacją Polski planujemy rozegranie jeszcze jednego lub dwu spotkań w Niemczech zach.**

**Mówiąc o hokeistach Kanady, którzy będą niewątpliwie jednym z głównych pretendentów do tytułu mistrza świata, trener Czernyszew powiedział, że Kanadyjczycy są doskonałymi technikami i pod tym względem przewyższają reprezentantów ZSRR. Styl gry Kanadyjczyków jest b. ostry, a tym samym niebezpieczny, ale ustępują oni hokeistom radzieckim szybkością oraz grają bardziej indywidualnie, co oczywiście nie oznacza, że nie potrafią grać zespołowo.**

**Trener Czernyszew powiedział także kilka ciekawych uwag o drużynach, które ewentualnie reprezentacja Polski mogłaby pokonać, tj. Szwajcarii i reprezentacji Niemiec zach. Obie te drużyny przedstawiają mniej więcej jednakowy poziom i hokeiści polscy, którzy — jak mówił w Moskwie trener Tarasow — poczynili ostatnio postępy, winni być dla nich równorzędnym przeciwnikiem.**

**Kierownictwo radzieckiej ekipy hokejowej oświadczyło, że ZSRR postanowił starać się o prawo organizacji hokejowych mistrzostw świata w roku 1957. Do tego czasu Moskwa posiadać będzie cztery sztuczne lodowiska, w tym jedno kryte z widownią na 20 tys. osób.**

**W meczu z reprezentacją Polski, który rozpocznie się dziś na Torwarze o godz. 17, reprezentacja ZSRR wystąpi w składzie (w nawiasie numery zawodników):**
**bramka: Mkrtyczan i Puczkow,**
**obrona: Kuczewski (2) — Sologubow (3), Tregubow (4) — Ukołow (5),**
**rez.: Sidorenko (16) — Ziburtowicz (17),**
**atak: Babicz (7) — Bobrow (9) — Szuwałow (8), Kryłow (6) — Uwarow (11) — Kuzin (10), Chłystow (12) — Guriszew (14) — Byczkow (13),**
**rez.: Komarow (15) i Petelin (20).**

## W jakich barwach wystąpią Kokot i Kubocz?

**Wczoraj zgłosili się do Rady Głównej Zrzeszenia Sportowego Włókniarz w Łodzi dwaj piłkarze ligowi, Kubocz i Kokot, którzy przyjechali z Lipin, aby ustnie podać powody skłaniające ich do zmiany barw zrzeszeniowych.**

**Wymienionym zawodnikom towarzyszyli dwaj delegaci zarządu Stali (Lipiny).**

**Kierownictwo Włókniarza, wychodząc z założenia, iż obaj ci zawodnicy chcą przenieść się do miasta, w którym stawiali swe pierwsze kroki sportowe i w którym pracują w zakładach produkcyjnych, postanowiło nie czynić im trudności i udzielić zwolnienia do Stali — Lipiny.**

## Samochodowy raid

W piątek, w godzinach od 9.30 do 12 przez Łódź przejedzie kolumna samochodów osobowych, uczestniczących w II Ogólnopolskim Raidzie Samochodowym, zdążającym z Warszawy do Zakopanego. Raid ten został zorganizowany z inicjatywy stalinogrodzkiego, warszawskiego i łódzkiego okręgu PZMot., jako eliminacja do raidowych samochodowych mistrzostw Polski.

W imprezie powyższej biorą udział samochody prywatne i instytucji państwowych. Z łódzkiego okręgu PZMot. startuje w raidzie trzech zawodników, w tym 2 reprezentujących barwy LPŻ.

## Rekord, który wywołał zdziwienie

**Kolarz belgijski Adolf Verschuren ustanowił rekord świata w wyścigu na jedną godzinę. Rekord jego wynosi 58 km 585 m. Stary rekord należał do francuskiego kolarza Jean Bobet i wynosił 54 km 885 m. Wynik Verschurena wywołał w świecie kolarskim zrozumiałe poruszenie, gdyż nikt nie przypuszczał, iż komukolwiek uda się wykreślić z listy rekordzistów tak szybkiego kolarza, za jakiego był uważany Jean Bobet.**

## Skrytka balowa

W odpowiedzi na liczne zapytania informujemy, iż zaproszenia na atrakcyjnie zapowiadający się Bal Sportowy, który, jak donieśliśmy, odbędzie się 19 lutego br. w salach restauracji „Tivoli" — można nabywać w sekretariacie ŁKKF (plac Komuny Paryskiej 5).

## Warszawa w pracach plastyków łódzkich

**W Punkcie Wystawowym CBWA przy ul. Piotrkowskiej 102 otwarta została wystawa nosząca tytuł: „Warszawa w pracach plastyków łódzkich".**

**Na wystawie znajdują się zarówno prace malarskie, jak i grafika ukazujące ruiny i zgliszcza stolicy oraz nową, odbudowaną Warszawę.**

Obok obrazów tuszem Haliny Ołomuckiej — „Ruiny Warszawy" i „Czy został kto z moich", znajdujemy obrazy Wacława Kondeka takie, jak: „Warszawa odbudowana", „Plac Konstytucji", „Ulica Krucza", czy „Łazienki", akwarele Wszechwłada Horbaczewskiego, Tadeusza Spruśiaka, Feliksa Turskiego i innych. Warszawa żyje w tych pracach, żyje, rośnie i pięknieje z dnia na dzień.

Wystawa malarstwa i grafiki, poświęcona Warszawie, udostępniona będzie łódzkiemu społeczeństwu do końca lutego br.

# Pełny asortyment tkanin jedwabnych na sezon wiosenno-letni

Pracownicy działu tkanin jedwabnych Centralnego Zarządu Hurtu Tekstylnego postanowili tak zorganizować dostawy tkanin na tegoroczny sezon wiosenno-letni, aby każda hurtownia a za jej pośrednictwem każdy sklep włókienniczy został zaopatrzony w pełny asortyment tkanin jedwabnych. Przeprowadzono więc dokładną ewidencję zapasów tkanin, którymi CZHT dysponuje na zbliżający się sezon. W oparciu o zapotrzebowania ilościowe hurtowni stworzono plan dostaw na luty i marzec br.

Dostawy obejmować będą wszystkie asortymenty tkanin w stosunku proporcjonalnym do globalnej puli towarowej, przeznaczonej dla każdego województwa. W ten sposób uniknie się „zalewania" jednych miejscowości towarem jednego rodzaju, przy jednoczesnym braku innych. Ta żmudna praca powinna przynieść dobre rezultaty. **Każda z hurtowni w kraju dysponować więc powinna w sezonie wiosenno-letnim przeszło 140 rodzajami letnich tkanin sukienkowych** (typu wistra, mongol i żorżeta) **w około 700 odmianach i kolorach.**

Obecnie CZHT dysponuje już o 15 proc. większą pulą towarów wiosenno-letnich niż o tej samej porze roku ub.; asortyment jest przeszło dwa razy większy niż w roku ub., zarówno jeżeli chodzi o podstawowe wzory, jak i o ich odmiany kolorów.

Łącznie w sprzedaży znaleźć się ma już w pierwszych dniach sezonu **ponad 250 nowych rodzajów tkanin, w przeszło 1000 odmianach kolorów,** w tym m. in. dla dzieci tkaniny typu wistra, drukowane trwałymi barwnikami we wzorki dziecięce, jak laleczki, koniki, pieski, kotki, ptaszki itp.

## Łódź w walce i pracy

Taki jest tytuł bogato ilustrowanego albumu wydanego z okazji X-lecia Wyzwolenia Łodzi przez Łódzki Komitet Frontu Narodowego.

Album ten (w cenie 10 zł) nabyć można w każdym kiosku „Ruchu" oraz u kolporterów w zakładach pracy.

## Za wybitne osiągnięcia we współzawodnictwie Teatr im. St. Jaracza otrzyma proporzec przechodni

**Już drugi rok teatry łódzkie dzierżą w kraju palmę pierwszeństwa w zakresie wykonywania planów przedstawień i osiągnięć we współzawodnictwie pracy między teatrami.**

Dziś, 17 bm. w Państwowym **Teatrze im. St. Jaracza** odbędzie się uroczystość przejęcia od Teatru Powszechnego proporca przechodniego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Kultury. Teatr im. Stefana Jaracza wyróżniony został proporcem przechodnim i wysoką nagrodą pieniężną za duże osiągnięcia w szkoleniu ideologicznym i zawodowym, w akcji docierania na wieś z przedstawieniami teatralnymi, koncertami rozrywkowymi oraz za ofiarną pracę w dziedzinie patronatu nad zespołami artystycznymi miasta i wsi.

Warto wspomnieć, że Teatr im. Stefana Jaracza wykonał swe plany na rok 1954 na dwa miesiące przed terminem. W ubiegłym roku dano tu 451 przedstawień, które obejrzało 271.232 widzów.

## Widzę wszystko

### Warto pomyśleć

„Zamawianie rozmów telefonicznych, wydawanie awizowanych telegramów, przesyłek awizowanych i ekspresowych" — to napis nad pewnym okienkiem na Poczcie Głównej w Łodzi. W okienku siedzi miła panienka, która ma bardzo dużo pracy, bo okienko jest obiektem szturmu dziesiątków zdenerwowanych interesantów. Panienka z okienka mówi, że mając nawet dwie pary rąk, nie da sobie rady z nawałem pracy. Można by co prawda uruchomić obok dodatkowe okienko, ale na tę genialną myśl jak dotychczas nikt nie wpadł.

### Osoleni

Podobno słone są śledzie i niektóre dowcipy. Za to potrawy w barach mlecznych są niesłone. Kto chce może je osolić. Może i nie może, bo w barach mlecznych albo w ogóle nie ma solniczek, albo zawierają ziarna soli wielkości sporego orzecha. Dlatego też „osoliliśmy" w tej notatce kierownictwa łódzkich barów mlecznych.

## Komunikaty Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego przypomina prelegentom KŁ PZPR, że w piątek, dn. 18. II. 55 r., o godz. 16, odbędzie się seminarium na temat: „Podstawowe zadania naszej gospodarki narodowej w r. 1955".

* * *

Wykład dla I roku nauczania na temat: „Rewolucja 1905—1907 r. na ziemiach polskich — częścią składową ogólnorosyjskiej rewolucji", odbędzie się w piątek, dnia 18 bm., o godz. 17, w sali wykładowej Łódzkiego Ośrodka, ul. Traugutta 1.

* * *

**Uwaga, słuchacze samokształcenia kierunku historii KPZR.**

Seminarium dla II roku nauczania, grupa 2, odbędzie się dziś, we czwartek, 17 bm.

Seminarium dla I roku nauczania, grupa 3 — w piątek, dnia 18 bm.

Wszystkie zajęcia odbędą się w Łódzkim Ośrodku, ul. Traugutta 1, początek zajęć o godz. 17.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że seminarium dla II roku — materializm historyczny, grupa 1, odbędzie się dziś, 17 bm., o godz. 17, w Łódzkim Ośrodku, ul. Traugutta 1.

## „Błękitna rapsodia" w Łodzi

*Utwory znanego kompozytora amerykańskiego George'a Gershwina cieszą się dużą popularnością wśród melomanów naszego miasta. Dlatego też z radością powitają oni wiadomość, iż w programie dwu koncertów symfonicznych, jakie odbędą się dnia 22 i 23 kwietnia w Filharmonii Łódzkiej, znajdzie się m. in. słynna „Błękitna rapsodia" na fortepian i orkiestrę symfoniczną oraz (prawdopodobnie) „Amerykanin w Paryżu" — utwór na orkiestrę. Partię fortepianową „Błękitnej rapsodii" grać będzie znakomity pianista Władysław Kędra (na zdjęciu).*

## Wieczór w Klubie MPiK

W piątek, 18 bm., w związku z 450-leciem urodzin Mikołaja Reja, odbędzie się w Klubie MPiK, ul. Piotrkowska 86, wieczór poświęcony ojcu piśmiennictwa polskiego.

Referat wygłosi Władysław Rymkiewicz, a w części artystycznej wystąpi artystka Teatru Powszechnego — Maria Malicka.

Wstęp wolny, początek o godz. 19.

## XXIX tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej w sprzedaży

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi, ul. Piotrkowska 86, otrzymał XXIX tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej „Bolszaja Sowietskaja Encikłopedija". Tom jest już w sprzedaży.

## RADIO

**CZWARTEK, 17 LUTEGO 1955 ROKU ŁÓDŹ, FALA 202,1 m**

**WIADOMOŚCI: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 14.00, 18.15, 21.30, 23.55.**

6.15 Gimnastyka. 6.25 Melodie ludowe. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Wiadomości dla wsi. 6.42 „Pierwsze kroki" — rep. J. Mozgi. 7.15 Koncert orkiestry mandolinistów rozgłośni łódzkiej PR p. d. Edwarda Ciukszy. 7.38 Stan pogody. 7.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego. 8.05 Koncert orkiestry rozgł. wrocławskiej PR. 8.45 Utwory skrzypcowe. 12.10 Muzyka rozrywkowa. 12.25 Radziecka muzyka ludowa. 12.45 Audycja dla wsi. 13.10 Swojskie melodie. 13.30 Sygnał młodzieżowy. 14.10 Audycja szkolna. 14.30 Koncert solistów. 15.00 Muzyka rozrywkowa. 15.40 Koncert w wyk. zespołu chóralnego. 16.15 Koncert orkiestry rozgłośni łódzkiej PR pod dyr. H. Debicha. 17.00 Audycja dla dzieci. 17.30 „Runda z piosenką" — audycja słowno - muzyczna w oprac. Ludwika Szumlewskiego. 17.50 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 18.00 Muzyka rozrywkowa. 18.20 Utwory skrzypcowe. 18.50 Co przynoszą ostatnie „Problemy". 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Wiersze. 19.45 Muzyka operetkowa. 20.15 Teatr Młodego Słuchacza „Szerszeń". 21.50 Muzyka taneczna. 22.20 „Płaszcz kanclerza" — opowiadanie. 22.40 „Z naszych sal koncertowych". 23.25 Muzyka taneczna.

## TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) — nieczynny.
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 15 i 19 — „Zatrzymać pociąg".
IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — godz. 19 — „Winnice ojca Gaureau".
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) — godz. 19.15 — „Uwaga, kręcimy".
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — „Zemsta nietoperza".
PINOKIO (Kopernika 16) — godz. 17 — „Srebrnorogi jeleń".
ARLEKIN (Piotrkowska 152) — godz. 17 — „Ciżemki ze smoczej skóry", godz. 20 — „Lekarz mimo woli".

## MUZEA

INSTYTUT ZOOLOGICZNY (park Sienkiewicza) — w godz. od 10 do 17.
SZTUKI (Więckowskiego 36) — w godz. od 14 do 20.

## WYSTAWY

PUNKT WYSTAWOWY CBWA (Piotrkowska 102) — wystawa pt. „Warszawa w pracach plastyków łódzkich".

## KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Przygoda w tajdze" — godz. 16, 18, 20.
GDYNIA (Tuwima 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: — „Rozwój człowieka", „10 raid tatrzański" — godz. 18, 19. 20. Program dla najmłodszych: — „Historia o czyżykach", „Jak kotek łowił ryby", „Kto pierwszy" — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Tęcza nad Słowacją" — godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) — „Złodzieje i policjanci" — godz. 18, 20.
PIONIER (Franciszkańska 31) — „Córka pułku" — godz. 17, 19.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cena strachu", I i II seria — godz. 14, 17, 20.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Kalinowy gaj" — godz. 18, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Zagubione dzieciństwo" — godz. 17, 19.
REKORD (Rzgowska 2) — „Ekspres z Norymbergi" — godz. 17, 19.
ROMA (Rzgowska 84) — „Autobus odjeżdża o 6.20" — godz. 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Wakacje pana Hulot" — godz. 18.30.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Kawiarnia przy głównej ulicy" — godz. 18, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Niebezpieczny ładunek" — godz. 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Dygnitarz na tratwie" — godz. 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „Na barykadach Hamburga" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Miłość kobiety" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA (Tuwima 1) — „Szwedzka zapałka" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Kiedy się pobierzemy" — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Mistrzostwa lekkoatletyczne ZSRR", „Lampa Alladyna", „Niebieski lisek" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

## Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, al. Kościuszki 48.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: dziś całą dobę dyżuruje I Klinika Chirurgiczna, ul. Wigury 19.
Interna: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Dyżur położniczo-ginekologiczny: od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36.

## Ważne telefony

Straż Pożarna — 8
Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15.

## Lista nagród nr 1 *konkursu* pn. „Czy znasz tradycje ZMP?"

1. Stanisław KALETA, Kopernika 43 — radioodbiornik „AT-Super". 2. Marian BILANT, Aleksandrów k. Łodzi, Piotrkowska 69 — radio „Mazur Lux". 3. Wanda OZIMIŃSKA, Trybunalska 9 b — zegarek na rękę. 4. Stanisław JUSZCZAK, Prządzalniana 72 — aparat fotograficzny. 5. Krystyna JANKOWSKA, Piasta 11 — aparat fotograficzny. 6. Cezary ZWADA, Hutora 26 — budzik. 7. St. ANDRZEJEWSKA, Milionowa 211 — zegarek na rękę. 8. Zenon SZTAJERESKI, Romana 2 a — rower. 9. Jan SIKORA, Królewska 7 a — rower. 10. Jan BARYLSKI, Ozorków, Żeromskiego 10 — kurtka. 11. Ignacy SZEWCZYK, Lututów, pow. Wieluń — radioodbiornik „Pionier". 12. SZKOŁA PODSTAWOWA NR 37, Kilińskiego 141 — bombonierka. 13. Longin MAŁACZYK, Wyższa 34 — mydło toaletowe i woda kwiatowa. 14. Stanisław SMOLIŃSKI, Kościuszki 21 — słodycze. 15. Walerian NOGA, Wróblewskiego 34 — 3 puszki konserw. 16. Józef ŻUBEREK, Pierzyny Duże, poczta Kiełczygłów, pow. Wieluń — słodycze. 17. Janina BĄK, Przybyszewskiego 197 — popielniczka. 18. Anna BŁASIAK, Radomsko, Fabianiego 27 — książka. 19. Maria KOWALEWSKA, Podrzeczna 14 — mydło toaletowe i woda. 20. Teresa BARTOSZEK, Kudrowice 25, p-ta Pabianice — teczka skórzana. 21. Janina MACHNIKOWSKA, Fornalskiej 49 — 5 paczek papierosów. 22. Jadwiga FABIAŃSKA, Skierniewicka 13 — książka. 23. Zofia STACHLEWSKA, Chodkiewicza 28 a — kupon do Teatru im. Jaracza. 24. Zdzisław ŻELAZNY, Radomsko, Armii Czerwonej 57 — książka. 25. Maria GOMAŁA, Zakątna 42 — nylonowy komplet do torebki. 26. Marian MAŁKOWICZ, Rzgowska 46 a — książka. 27. Henryk GALENZOWSKI, Zduńska Wola, Kościelna 1 — mydło toaletowe i woda kwiatowa. 28. Zdzisław KAMIŃSKI, Kilińskiego 105 — książka. 29. Feliksa GĘBALSKA, Berka Joselewicza 18 — 5 paczek papierosów. 30. Tadeusz STUDZIŃSKI, Pabianice, Armii Czerwonej 11 — woda kwiatowa i mydło. 31. Jan PRUBA, Straszów, poczta Rozprza, pow. Piotrków Tryb. — 3 puszki konserw. 32. Roman BARELA, PKWN 29 — 3 puszki konserw. 33. Janina SŁOWIŃSKA, Skalna 32 — książka. 34. Eureka KUNTEL, Ciasna 21 — mydło toaletowe i woda kwiatowa. 35. Władysława WASIAK, Lutomierska 201 — książka. 36. Irena ADAMOWSKA, Narutowicza 27 — puderniczka. 37. Feliksa GÓRNIAK, Wojska Polskiego 15 — steelony. 38. Zbigniew BŁASZCZYK, Wojska Polskiego 30 — 3 puszki konserw. 39. Stanisława DOŹNICKA, Żywotna 29 — mydło toaletowe i woda kwiatowa. 40. Mieczysław KANZIŃSKI, Piotrków, Rycerska 14 — praliny. 41. Janina STARCZEWSKA, Piotrków Tryb., Seminaryjna 1 — perfumy. 42. Teresa IWANOW, Wieluń, Kr. Przedmieście 46 — wino i czekolada. 43. Genowefa BANASIAK, Sobiepany, p-ta Podule, pow. Łask — perfumy. 44 Marek SOBIESZCZAŃSKI, Zgierska 40 — popielniczka. 45. Henryka CIACHÓWNA, Abramowskiego 15 — książka. 46. Leokadia CHERUDZIŃSKA, Prosta 14 — album do zdjęć. 47. Józef BORSKI, Koratna, p-ta Masłowice, pow. Radomsko — mydło i woda kwiatowa. 48. Leokadia DOLIWA, Mieszczańska 9 a — paczka słodyczy. 49. Elżbieta GĄSIOROWSKA, Lipowa 23 — album do zdjęć. 50 Lucjan JANIC, Jedn. Wojskowa — mydło i woda kwiatowa.

* * *

UWAGA! Nagrody wydawane będą od poniedziałku (osobom zamieszkałym na terenie Łodzi) w Zarządzie Łódzkim ZMP, Wydz. Propagandy, Łódź, ul. Piotrkowska 262, w godz. od 16 do 17 i Zarządzie Wojewódzkim ZMP, Łódź, ul. Jaracza 45, w godz. od 8 do 16 (osobom zamieszkałym na terenie województwa).

*Najmłodsi narciarze na start!*

# Dziecięce zawody w parku Poniatowskiego

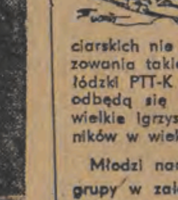

Takiej imprezy sportowej jeszcze w Łodzi nie widzieliśmy. Organizowano wprawdzie dziecięce wyścigi w jeździe na rowerkach trójkołowych czy hulajnogach, ale zawodów narciarskich nie było. Z inicjatywą zorganizowania takiej imprezy wystąpił oddział łódzki PTT-K i oto w niedzielę, 20 bm., odbędą się w parku Poniatowskiego wielkie igrzyska narciarskie dla zawodników w wieku od lat 5 do 14.

Młodzi narciarze podzieleni będą na grupy w zależności od wieku i co za tym idzie, przygotowania sportowego. Pierwsza grupa obejmie narciarzy w wieku od 5 do 8 lat, druga od 8 do 11, trzecia od 11 do 14. W zależności od grupy, zawodnicy przejadą przez park wytyczonymi trasami, przy czym surowy regulamin zawodów dyskwalifikuje każdego, kto skróci sobie drogę do mety. Każdy z uczestników zawodów obowiązany jest stawić się wraz z pełnym ekwipunkiem (radzimy zabrać odpowiednie smary narciarskie) i rodzicami na miejscu startu, koło Pomnika Wdzięczności w parku Poniatowskiego, w niedzielę, punktualnie o godz. 11.

Zwycięzcy otrzymają cenne nagrody. Będą to 3 pary nart, 10 kolorowych czapeczek wełnianych, a prócz tego każdy z walczących na trasie otrzyma słodycze i książki na pamiątkę. Regulamin zawodów zastrzega ponadto, że zawodnicy biorą udział w raidzie samodzielnie, bez pomocy rodziców. Ta wielka impreza zapowiada się niezmiernie ciekawie. Oby tylko śnieg dopisał!

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela PTT-K, ul. Piotrkowska 70, codziennie w godzinach od 11 do 18.

*Coś dla dzieci*

## Będą nowe zabawki

Na jednej z kronik filmowych pokazywano nam atrakcyjne zabawki czechosłowackie.— Żeby takie produkowano u nas — wzdychali najmłodsi obywatele.

Jak nas informuje Centralny Zarząd Hurtu Galanteryjnego przemysł krajowy przystąpił do produkcji zabawek gumowych wzorowanych na najbardziej pomysłowych zabawkach czechosłowackich tego typu. W tym roku ukażą się również w sprzedaży dubeltówki, składane pociągi, auta o napędzie sprężynowym itp.

Milusińscy będą mieli się czym bawić.

# Konkurs recytatorski dla młodzieży w MDK

Młodzieżowy Dom Kultury im. Juliana Tuwima w Łodzi dla uczczenia 10 rocznicy wyzwolenia Warszawy i Łodzi ogłosił konkurs recytatorski dla uczniów wszystkich szkół (podstawowych, średnich i zawodowych) na recytację indywidualną lub zespołową wierszy o Warszawie i Łodzi.

Eliminacje ogólnołódzkie miały odbyć się w dniach 14 i 15 bm. w MDK. Aby jednak umożliwić udział przedstawicielom wszystkich szkół postanowiono przedłużyć termin zgłoszeń do dnia 21 bm., a eliminacje ogólnołódzkie odbyć w dniach 23 — 24 lutego br.

Zwycięzców w konkursie czeka szereg cennych nagród. Nagrody ufundowane zostały przez Komitet Odbudowy Stolicy.

Zgłoszenia przyjmuje MDK ul. Moniuszki 4a do dnia 21 bm.

## Kronika partyjna

**Dzielnica Śródmieście:** jutro, 18 bm., o godz. 16, w Komitecie Dzielnicowym, al. Kościuszki 4, sala konferencyjna, odbędzie się narada wykładowców Szkół Politycznych I i II roku. Obecność wszystkich wykładowców obowiązkowa.

* * *

**Dzielnica Bałuty:** dnia 20 bm., godz. 9.30, w kinie „Świt", Bałucki Rynek 5, odbędzie się dzielnicowa narada agitatorów na temat „Węzłowe zadania na rok 1955". Sekretarze podstawowych organizacji partyjnych winni zgłaszać się po zaproszenia do Wydziału Propagandy KD.

* * *

Wydział Propagandy KD PZPR Śródmieście zawiadamia wszystkich prelegentów, by zgłaszali się do Wydziału Propagandy po odbiór bibliografii na temat: „Węzłowe zadania na rok 1955".

Seminarium na ten temat odbędzie się 21 bm., o godz. 16, w sali Ośrodka Szkolenia Partyjnego, ul. Piotrkowska 194.

* * *

Wydział Propagandy KD PZPR Śródmieście zawiadamia wszystkich sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych o naradzie agitatorów, która odbędzie się w dniu 20 bm., o godz. 9, w kinie „Stylowy", przy ul. Kilińskiego 123.

## Uroczysta akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet w Teatrze Powszechnym

W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet Państwowy Teatr Powszechny w dniu 8 marca organizuje dla zakładów pracy i instytucji akademię wystawiając w części artystycznej jedną z 4 sztuk („Tania", „Zatrzymać pociąg", „Balladyna", „Poskromienie złośnicy"). Szczegółowych informacji udziela Biuro Organizacji Widowni, tel. 150-36 w godz. 10 — 16.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala, telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami): redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów i interwencji 219-42, dział miejski 260-42, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 145-82, dział sportowy 141-71, Redakcja nocna 145-50, Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa"; Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 205-42. Pap. druk. gaz. 50 g. Prenumerata miesięczna wynosząco zł 3.50 przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumerata w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2.50 — przyjmuje PPK „Ruch".
D-6-3397